Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8720. *Lwów, sobota 22 grudnia 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Likwidacja częściowego strajku kolejarzy

Rada Ministrów uchwaliła wypłatę „mieszkanjowego" pracownikom państwowym.

Zmiana organizacji samorządów w Małopolsce. - Dalsze liczne aresztowania w Jarosławiu w związku z panamą węglową. - Olbrzymia eksplozja w Londynie.

ODPOCZYNEK P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. grudnia. (ab) Na skutek zaleconego przez lekarzy odpoczynku **p. Prezydent Rzpltej** od czasu swego przyjazdu do Warszawy nie przyjmuje nikogo. Stan zdrowia p. Prezydenta jest bardzo dobry.

—o—

POSIEDZENIE SENATU PRZESUNIĘTE NA 12. STYCZNIA.

Warszawa, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Posiedzenie Senatu wyznaczone pierwotnie na dzień 9. stycznia zostało przez Marszałka **przesunięte na dzień 12. stycznia 1929,** a to ze względu na przypadające 9. stycznia święta Bożego Narodzenia starego stylu.

—o—

ROKOWANIA POLSKO-NIEM. NA DOBREJ DRODZE.

Berlin, 20. grudnia. (Tel. G. P.) „Vorwärts" pisze, że można obecnie stwierdzić, nawet bez przesadnego optymizmu, iż **rokowania polsko-niem. zostały z powrotem uruchomione i że istnieje możliwość zawarcia traktatu w niedalekiej przyszłości.**

—o—

NIEZWYKŁA KATASTROFA.

Londyn, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Na placu Maudstone podrywający się w powietrze samolot zderzył się z nadjeżdżającym autobusem oraz samochodem osobowym. **Samolot, samochód i autobus poważnie uszkodzone.** Kilka osób odniosło poważne obrażenia.



MORDERCA W PRZEBRANIU LISTONOSZA.

(Do artykułu na str. 12-tej.)

Do P. T. Czytelników!

Zwracamy uwagę P. T. Naszym Czytelnikom, Agencjom i Biurom Rozsprzedaży, że numer Świąteczny „Gazety Porannej" ukaże się w poniedziałek, 24 bm. Numer wyjdzie w zwiększonej objętości, będzie zawierał bardzo bogatą treść literacką, okolicznościową i aktualną, oraz będzie bogato ilustrowany.

DZIEŃ P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. grudnia. (ab) P. Premjer **Bartel** odbył dziś konferencję z p. **Ludkiewiczem,** prezesem Banku Rolnego, następnie z Min. spr. wewn., Min. sprawiedliwości oraz przyjął wicemin. rolnictwa Leśniewskiego.

W godzinach popołudniowych **udał się Premjer do Belwederu, gdzie konferował krótko z Marsz. Piłsudskim. Następnie przewodniczył Radzie Min.,** a wieczorem podejmował objadem Ministrów przed swym wyjazdem na wywczasy świąteczne.

—o—

PODJĘTO LIKWIDACJĘ MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.

Poznań, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Poznański Komitet Likwidacyjny otrzymał z min. spraw zagr. instrukcję wzywającą do podjęcia **przerwanej likwidacji** majątków niemieckich, która była od pewnego czasu wstrzymana ze względów politycznych.

—o—

STRZELANIE PŁYNNEM POWIETRZEM.

Katowice, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Na kopalni doświadczalnej „Barbara" w Mysłowicach odbyło się onegdaj **próbne strzelanie płynnem powietrzem.** Próby dały **wyniki pomyślne.**

—o—

NIEMCY SĄ OBECNIE ZA PLANEM DAVESA.

Londyn, 20. grudnia. (Tel. G. P.) W kołach politycznych panuje przekonanie, że Niemcy zmieniły swą politykę reparacyjną i są obecnie za **utrzymaniem planu Davesa.**

Nie z rządem walczą, lecz z nędzą!

SĄ KONIECZNOŚCI, KTÓRYCH NIE MOŻNA ZAŁATWIĆ SAMYM OPTYMIZMEM. — „DZIKI" STRAJK LWOWSKI, CHOĆ SKAZANY NA NIEPOWODZENIE, STANOWI SYMPTOM, NAD KTÓRYM NALEŻY SIĘ ZASTANOWIĆ — SIEĆ KOMUNIKACYJNA, TO OBIEG KRWI W ORGANIŹMIE PAŃSTWOWYM. — NIEDOMAGANIA W TYM DZIALE ODBIĆ SIĘ MOGĄ NA CAŁOŚCI

Lwów, 21 grudnia.

Z punktu widzenia dobra powszechnego jest strajk bez względu na motywy, które go wywołały, **złem.** Oznacza bowiem **efektywną stratę** w ogólnej sumie pracy, stratę, której oczywiście nawet najświetniejsze zwycięstwo strajkujących nie wyrówna. Bo bezpowrotnie przeszły owe godziny, w których stały maszyny i warsztaty.

Ale każdy strajk jest **symptomem.** Gdy wybucha z pobudek politycznych, tworzy znak ostrzegawczy istniejącego fermentu. Gdy z przyczyn gospodarczych, wskazuje na niedomagania ekonomiczne. **Złamanie strajku jest sukcesem tylko pozornym;** ludzie rozumni zamiast likwidować go siłą lub uporem — usuwają to, co było źródłem akcji zbiorowej, to, co było niedomaganiem.

„Dziki" strajk w lwowskich warsztatach kolejowych wybuchł w atmosferze nader niekorzystnej Był on **niezorganizowany, osamotniony,** był typowym **lokalnym odruchem,** skazanym prędzej lub później na kapitulację. Tam, gdzie przedłożone zostały postulaty warsztatowców, nazwano strajk „akcją przeciwrządową". Nie będziemy spierać się o terminy, ale wiadomo nam, że protestująca grupa kolejarzy **nie ma zamiaru walczyć z rządem.** Walczy — co dość wyraźnie podkreśliła — o to, o co bezskutecznie zabiegali urzędnicy państwowi, co bez walki zdobyli urzędnicy i funkcjonarjusze samorządowi, i prywatni, — **o trzynastą pensję.**

Strajk lwowski z góry już skazany był na niepowodzenie. Ale wydaje się nam, że **nie powinien ujść uwagi ludzi, powołanych do czuwania nad wewnętrznem bezpieczeństwem państwa.** Bo jest znakiem ostrzegawczym, tem miarodajniejszym, że służba kolejowa zazwyczaj **najszybciej reaguje** na prądy aktualne i kroczy w ich awangardzie.

Gdy organizm jest źle odżywiony, gdy szwankuje obieg krwi, powstają schorzenia. Ich krańcowym objawem jest bezwład i zamieranie najbardziej upośledzonych i najczulszych części organizmu. Taką częścią jest w organizmie społecznym **dział komunikacyjny,** jakby siecią nerwów łączący całość. I właśnie w tym dziale wystąpiły **pierwsze zaburzenia,** pierwsze zakłócenia ruchu. Proces patologiczny, z którym urzędnicy jeszcze walczą, mobilizując w imię wytrwania i wiernej służby wszystkie swe siły obronne, w lwowskich warsztatach kolejowych **przemógł dyscyplinę i wybuchł w formie jawnej.**

Tego faktu **nie wolno lekceważyć.** Strajkuje tylko tysiąc ludzi, ale powody, które ich do tego kroku pchnęły, **wspólne są dla dziesiątek i setek tysięcy.** Ci wystąpili, tamci **jeszcze czekają;** łudzeni obietnicami, resztką sił mocują się z **doradczym szeptem rozpaczy.** Jak długo mogą czekać?

Wygodnie jest z miejsca potępić strajk jako „akcję przeciwrządową" i w gniewie odebrać mu wszelką nadzieję na skutek. Nie o to chodzi! **Nie o to chodzi, by na odruch odpowiadać odruchem zniecierpliwienia i obrazy.** Trzeba zejść ku podstawom i badawczem okiem lekarza, wolnem od namiętności, **spojrzeć na prawdę.**

Ekonomiczny strajk kolejarzy w państwie, którego ministrowie mają tyle zdrowego optymizmu, nie jest zjawiskiem pożądanem. Psuje rachunki i zaciera czyste linje radosnych wykresów. Ale **kolejarze temu niewinni.**

Ich, lokalny zresztą odruch, winien przekonać rząd, że **są konieczności, narastające lawiną. Że bolączka uposażeniowa musi być uleczona natychmiast**

—o—

Zaostrzenie walki z obcemi towarami.

KUPCY, POPIERAJĄCY IMPORT ZAGRANICZNY, POZBAWIENI BĘDĄ ULG PODATKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. grudnia. (st.) Min. skarbu stojąc na stanowisku obrony naszego bilansu handlowego, postanowiło wprowadzić ostrą walkę z importem towarów obcych do kraju. Do Izb skarbowych nadszedł okólnik, w którym Min. poleca **pozbawić niektórych ulg (wynikających z ustaw o podatku obrotowym) przedsiębiorców sprowadzających towary o charakterze luksusowym pochodzenia zagranicznego.** Wobec takich osób nie należy umarzać zaległości. rozkładać na raty itp.

Rząd niem. przeciw Gdańskowi.

W ROKOWANIACH HANDL. Z POLSKĄ WYSUWA POSTULATY, KTÓRE PODKOPAŁYBY ROZWÓJ GDAŃSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. grudnia. (st.) W rokowaniach o polsko-niemiecki układ handlowy, rząd niemiecki zażądał uprzywilejowania przez Polskę portów w Królewcu i Szczecinie kosztem Gdańska. Niemcy domagają się takich stawek kolejowych, aby dowóz masowy produktów polskich do Królewca kalkulował się eksportowi polskiemu nie wyżej, niż dowóz do Gdańska. Uwzględnienie tego postulatu odbiłoby się na dalszym rozwoju portu gdańskiego, a nawet mogłoby poderwać jego egzystencję.

Walka podjęta przez niem. porty bałtyckie przeciwko Gdańskowi i poparta przez rząd Rzeszy, wskazuje, jak żywotne interesy gospodarcze łączą Gdańsk z Polską i jak mało Niemcy okazują sympatji Wolnemu Miastu.

Ostre kary za mówienie prawdy.

W NIEMCZECH NIE WOLNO PRZYPOMINAĆ, KTO WYWOŁAŁ WOJNĘ ŚWIATOWĄ.

Berlin, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Frakcja niemiecko-narod. wniosła w Reichstagu **projekt ustawy przewidującej pociąganie do odpowiedzialności karno-sądowej obywateli niemieckich, którzyby na obszarze Rzeszy lub za granicą drukiem lub słowem odważyli się twierdzić, że Niemcy świadomie i według z góry ułożonego planu spowodowały wybuch wojny światowej.** Ustawa przewiduje karę **więzienia najmniej 3-miesięcznego oraz pozbawienie praw obywatelskich. Dla cudzoziemców (!), którzyby na terenie Rzeszy popełnili to przestępstwo ustawa przewiduje taką samą karę więzienia i wydalenie z granic.**

Wywczasy świąteczne dygnitarzy państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. grudnia. (ab) **Marsz. Sejmu Daszyński** wyjechał na tygodniowy wypoczynek do Otwocka pod Warszawą. Na czas nieobecności agendami marszałkowskiemi kierować będzie wicem. Woźnicki.

Marsz. Senatu Szymański udaje się na kilkutygodniowy urlop do Zakopanego, gdzie spędzi święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku. P. Marszałek wróci do Warszawy około 10. stycznia.

P. DEVEY SPĘDZI ŚWIĘTA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. grudnia. (ab) P. Devey wraca z Paryża do Warszawy na święta. Około 10. stycznia udaje się p. Devey z rodziną do Ameryki, gdzie zabawi cztery tygodnie.

ŚWIĄTECZNY ZJAZD DYGNITARZY W KRYNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. grudnia. (st.) W oczekiwaniu na przyjazd Marsz. Piłsudskiej z córeczkami do Krynicy, Zakład zdrojowy poczynił wszystkie przygotowania. Dzięki pięknej pogodzie **tegoroczny zjazd do Krynicy na świętą jest szczególnie wielki.** W Domu Zdrojowym i pensjonacie „Lwigród" zamówiono cały szereg pokoji dla członków korpusu dyplomatycznego, ministrów i wyższych urzędników. M. i. przybywa poseł rumuński **Davila z rodziną,** poseł bułgarski **Robeff,** min. sprawiedliwości **Meysztowicz,** gen. **Górecki,** komisarz rządu **Jaroszewicz,** prez. m. Warszawy **Słomiński,** sen. **Roman,** pułk. **Ulrych,** b. premjer **Ponikowski** i. w. i

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO NA ŚWIĘTA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. grudnia. (ab) P. Min. spraw zagran. Zaleski wyjeżdża jutro na **pięciodniowy urlop świąteczny w Poznańskie.** P. Minister wraca do Warszawy w czwartek 27. bm.

Min Składkowski wyjeżdża w sobotę wieczorem do Zakopanego na czas świąt.

—o—

POLICJA WARSZ. NIE BĘDZIE MIAŁA ŚWIĄT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. grudnia. (ab) W czasie świąt Bożego Narodzenia z powodu nawału prac funkcjonarjusze P. P. pełnić będą normalną pracę.

—o—

WZMOCNIENIE STANOWISKA KOMISJI UZDROWISKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. grudnia. (ab) Związek uzdrowisk polskich zwraca uwagę, że wczorajsza uchwała Senatu wprowadzająca poprawki do sejmowego projektu ustawy nowelizującej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o postępowaniu karno-administracyjnem, **nakłada na wojewodów bezwzględny obowiązek udzielenia przewodniczącym komisji uzdrowiskowych lub ich zastępcom uprawnień do nakładania kar czyli postępowania mandatowego.** Uchwała ta oznacza wzmocnienie stanowiska komisji uzdrowiskowych, reprezentujących czynniki obywatelskie.

—o—

SŁUSZNA KARA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. grudnia. (ab) Śląski urząd wojewódzki zasuspendował dyrektora niemieckiej szkoły wydziałowej męskiej w Katowicach Urbanka, który był pośrednikiem między rządem Rzeszy a nauczycielami niemieckimi na Śląsku polskim przy wypłacie stałych zapomóg Niemiec na cele germanizacyjne.

—o—

Rada ministrów uchwaliła

wypłatę dodatku mieszkaniowego pracownikom państw.

5% DODATKU DLA TYCH, KTÓRZY NIE POBIERAJĄ „MIESZKANIOWEGO". — ZALICZKI NA POCZET „MIESZKANIOWEGO" ZA STYCZEŃ.

Warszawa, 20. grudnia. (Tel. G. P.) 20. bm. odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem m. i. uchwalono projekt ustawy o dodatku mieszkaniowym dla urzędników państwowych. Projekt brzmi:

Art. 1. Upoważnia się Radę ministrów do podwyższenia od 1. stycznia 1929 stawek dodatków na mieszkanie, ustalonych artykułem 1. ustawy z dnia 22. grudnia 1925 o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, w tym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach, **podlegających ustawie o ochronie lokatorów w czasie od dnia 1. grudnia 1925 do 1. stycznia 1929.**

Art. 2. upoważnia Radę min. do **przyznania miesięcznych zasiłków w wysokości 5 prc. mies. wynagrodzenia:**

a) nieetatowym pracownikom kolejowym, stałym, dziennie płatnym objętym artykułem 102, 103 i 116 ustawy z dnia 9. października 1923 o uposażeniu.

b) **pracownikom dziennie płatnym,** pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcj. państwowych,

c) **emerytom,** pobierającym zaopatrzenia na podstawie rozporządzenia Prez. Rzplitej z 30 września 1926.

Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjmuje się dla pracowników kateg. a) i b) **normalne uposażenie miesięczne,** zaś **dla osób z punktu** c) **miesięczne zaopatrzenie emerytalne.**

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1. stycznia 1929. Powyższy projekt **zostanie przez rząd wniesiony do Sejmu.**

Jednocześnie Rada Min. **upoważniła ministra skarbu do zaliczkowego wypłacenia za styczeń 1929 dodatku mieszkaniowego oraz zasiłków miesięcznych, przewidzianych w powyższym projekcie ustawy.**

Komisja budżetowa

o sprawie dodatków urzędniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. grudnia. (ab) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej **znalazła echo sprawa dodatku dla urzędników państwowych.** Sprawę tę poruszył poseł **Krzyżanowski,** który jest referentem wniosków poselskich w tej sprawie.

P. Krzyżanowski zakomunikował, **że rząd jeszcze przed złożeniem tych wniosków poselskich rozpoczął studja dla stwierdzenia, w jakich warunkach finansowych wykonanie tych życzeń jest możliwe.** W tej sprawie p. Krzyżanowski porozumiewał się z członkami rządu w zeszłym tygodniu i pozostaje z rządem w stałym kontakcie. **Prosi komisję, aby zechciała przyjąć do wiadomości, że rząd tą sprawą zajmuje się bardzo życzliwie. W tej chwili jednak nie można ustalić, kiedy rząd będzie mógł swoje stanowisko określić, gdyż sprawa ta powoduje duże wydatki i trzeba znaleść środki na ich pokrycie. Konkretna odpowiedź będzie dana, gdy Rada Min.** (uchwały powyżej) **dojdzie do ostatecznego wniosku.** Referent sam swoje stanowisko określi najdalej przy obradach nad projektem ustawy skarbowej.

Dodatek mieszkaniowy nie rozwiązuje

kwestji niedoli urzędników.

ZARZĄD GŁ. STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTW. O POWODACH SWEJ REZYGNACJI. — POSTULATY URZĘDNICZE NIE ZOSTAŁY SPEŁNIONE, MIMO, IŻ NIE OBCIĄŻAJĄ BUDŻETU PAŃSTWA. — TZW. „MIESZKANIOWE" DAJE KWOTY MINIMALNE, NIE MOGĄCE POPRAWIĆ BYTU PRACOWNIKÓW PAŃSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 grudnia. (ab) Dziś odbyła się konferencja prasowa **Stowarzyszenia urzędników państwowych,** na której przedstawiciele Zarządu Głównego przedstawili **powody gremjalnego złożenia mandatów przez Zarząd Główny.**

Stwierdzili oni, że **ich zasadnicze postulaty, jak nowelizacja i rewizja ustawy o państwowej służbie cywilnej, ustawy uposażeniowej, emerytalnej, sprawy awansów autonomicznych i autonomicznej stabilizacji,** oraz powołanie specjalnej komisji do rozpatrywania **nowelizacji całokształtu ustaw urzędniczych** — pomimo szeregu memorjałów, **spełnione przez miarodajne czynniki nie zostały.** Z tych wszystkich spraw jedynie kwestja **zwiększenia uposażeń odgrywać mogła rolę w budżecie państwowym,** w granicach którego zdaniem Zarządu Głównego, może się jednak pomieścić żądanie regulacji płac.

Urzędnicy **stanowczo wypowiadają się przeciwko łączeniu kwestji regulacji płac z nowymi podatkami. Wszystkie inne postulaty poza regulacją płac, żadnych absolutnie obciążeń nie pociągają.**

Projektowany **dodatek mieszkaniowy nie rozwiązuje kwestji urzędników, wynosi on bowiem dla urzędników zamieszkałych na prowincji zaledwie kilka złotych miesięcznie, dla urzędników zaś mieszkających w stolicy od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych maksymalnie.**

W tym stanie rzeczy Zarząd Główny Stow. urzędników państwowych, **nie mogąc wziąć odpowiedzialności wobec członków zrzeszonych w stowarzyszeniach,** jak również nie mogąc przyjąć **odpowiedzialności za skutki, jakie powoduje przewlekanie tego stanu rzeczy wobec mas urzędniczych, nie widział innej drogi, jak złożenie mandatów na ręce Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Urzędników państwowych.**

Kobieta z Raju Bolszewickiego

Olbrzymi wybuch w Londynie.

EKSPLOZJA GAZÓW PODZIEMNYCH WYRZUCAŁA LUDZI W POWIETRZE.

Londyn, 20. grudnia. (Tel. G. P.) **Dziś rano w centrum miasta nastąpił straszliwy wybuch gazów. Jezdnia na przestrzeni pół mili angielskiej została zniszczona. Siła wybuchu była tak wielka, że ludzie znajdujący się wówczas na ulicy zostali wyrzuceni w powietrze. Istnieje obawa, że robotnicy, którzy pracowali pod ziemią, zostali zabici.**

Dotychczas pogotowie lekarskie opatrzyło 8 osób poparzonych gazem. **Wskutek płomieni zapaliła się taksówka samochodowa, w której zbiornik benzyny eksplodował.** W sąsiedztwie zagrożonej dzielnicy **przystąpiono do zatrzymania dopływu gazu i naprawy zniszczonych przewodów.**

Londyn, 20. grudnia. (Tel. G. P.) 17-cie osób ciężej lub lżej rannych przetransportowano do szpitali. **Popołudniu nastąpiła nowa eksplozja, w wyniku której stanęła w płomieniach 5-piętrowa kamienica, przyczem długość płomieni dochodziła do 50 stóp.** Grupy robotników w maskach gazowych są zajęte naprawą głównego przewodu gazowego.

Paragwai zdemobilizował się

PAŃSTWA POŁ. AMERYKI DZIĘKUJĄ BRIANDOWI ZA MEDJACJĘ.

Paryż, 20 grudnia (Tel. G. P.) Briand otrzymał od rządów Boliwji i Paragwaju telegramy, zawiadamiające, że **przyjmują arbitraż Waszyngtonu i wyrażają mu wdzięczność za jego interwencję.** Briand powiadomił telegraficznie członków Rady Ligi o stanie sprawy. Przyjął reprezentantów Boliwji, Paragwaju, Chili, Wenezueli, Urugwaju, Peru i Panamy, którzy złożyli mu podziękowanie i wyrazili uznanie za owocną działalność Rady Ligi Narodów.

Buenos Aires, 20 grudnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Assuntion, że **rząd paragwajski zarządził wczoraj demobilizację i zaniechał wszelkich oficjalnych przygotowań do wojny.**

La Paz, 20 grudnia. (Tel. G. P.) Senat Boliwji wyraził rządowi wotum zaufania za decyzję przyjęcia uchwały konferencji panamerykańskiej

PERSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (ab) Poseł polski w Berlinie p. Roman Knoll przybył w dniu dzisiejszym do Warszawy w sprawach służbowych.

Warszawa, 20 grudnia. (st) Komendant garnizonu i placu m. Warszawy gen. Rożen dziś objął urzędowanie.

Warszawa, 20 grudnia. (ab) P. min. robót publ. **Moraczewski** po kilkudniowej chorobie powrócił do zdrowia i objął urzędowanie

Warszawa, 20 grudnia. (ab) P. min. Zaleski przyjął dziś na dłuższej konferencji ambasadora fr. La Roche

Warszawa, 20 grudnia. (ab) Poseł włoski **Maioni** wyjechał na dłuższy urlop do swej ojczyzny. Na czas jego nieobecności zastępować go będzie sekretarz poselstwa p. Rulli.

Warszawa, 20 grudnia (ab) Poseł jugosł. w Warszawie Milankowicz złożył wizytę Marsz. Sejmu Daszyńskiemu oraz Marsz. Senatu Szymańskiemu.

—o—

DALSZA POPRAWA ZDROWIA KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 20. grudnia. (Tel G. P.) **Biuletyn** o stanie zdrowia króla, ogłoszony dzisiaj przedpołudniem podaje: **Król spał całą noc bardzo dobrze. Poprawa, o której donoszono we wczorajszym biuletynie, postępuje.**

—o—

B. MINISTER ARESZTOWANY ZA NADUŻYCIA.

Ryga, 20. grudnia. (Tel. G. P.) B. minister spraw zagr. Janus Goldman został aresztowany w związku z popełnieniem przezeń szeregu nadużyć finansowych.

Zmiany organizacji samorządów w Małopolsce.

PROJEKT P. PUTKA I APROBATA MIN. SKŁADKOWSKIEGO. — KONIECZNOŚĆ RYCHŁEGO ROZPISANIA WYBORÓW DO RAD M. KRAKOWA I LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. grudnia. (ab) Dziś odbyła się konferencja min. spraw wewn. **Składkowskiego** z posłem **Putkiem**, referentem ustaw samorządowych w Sejmie. Poseł Putek przedstawił **trzy punkty**, które powinny być jak najszybciej załatwione, w interesie dobra samorządu. Dwa z nich dotyczą Małopolski: **Uchwalenie nowej ustawy o radach powiatowych, która miałaby obowiązywać narazie w Małopolsce i na tej podstawie miałyby być rozpisane wybory do rad powiatowych, poczem miałaby być ona rozciągnięta na całe państwo.** Nowa ustawa mieści się w projektach wielkich ustaw samorządowych.

Punkt drugi dotyczy **Małopolski**, mówi o **przyznaniu Prezydentowi Rzpltej prawa zmiany ordynacji wyborczej do rad miejskich w Krakowie i Lwowie, po dokonaniu których to zmian miałyby być przeprowadzone wybory w obu miastach.**

P. min. Składkowski podniósł, że na uregulowaniu spraw samorządowych w szybkiem tempie **bardzo mu zależy** zwłaszcza w Małopolsce, gdzie **samorząd niedomaga.** P. Minister skłonny jest **poprzeć wszelką inicjatywę w tym kierunku i w przedstawionych mu przez posła Putka projektach znajduje sposób ułatwiający przeprowadzenie tejże.** P. minister zapowiedział, że po odbyciu narady **rząd zajmie wobec projektów p. Putka skonkretyzowane stanowisko**

Zmiana statutu m. Lwowa i Krakowa

ORDYNACJA WYBORCZA, OPARTA NA PIĘCIOPRZYMIOTNIKOWEM PRAWIE GŁOSOWANIA.

Warszawa, 20. grudnia. (ab) Na ostatniem posiedzeniu Sejmu został złożony projekt poselski w sprawie **zmiany statutu miasta Lwowa i Krakowa.** Autorami tego projektu są posłowie **Putek i Bogusławski** z „Wyzwolenia". Proponują oni, ażeby statut tych gmin został zmieniony w drodze upoważnienia Prezydenta Rzpltej do **przeprowadzenia takich zmian.** W zakresie ordynacji wyborczej miałyby być **ustalone nowe przepisy**, wydane w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, które opracowałoby min. spraw wewn. **Ordynacja wyborcza miałaby się opierać na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.**

P. Kom. prof. Nadolski

BAWI W WARSZAWIE W SPRAWACH GMINY M. LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. grudnia. (ab). Bawi w Warszawie komisarz rządu m. Lwowa prof. Nadolski w sprawach dotyczących gminy Lwowa. Komisarz rządowy odbył w Warszawie szereg konferencyj z przedstawicielami władz centralnych, po zatem był przyjęty na dłuższej audjencji u Premjera Bartla.

—o—

WSPÓŁPRACA SAMORZĄDÓW W PODNIESIENIU ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (st) Min. rolnictwa uzgadnia z Min. spraw wewn. i reform rolnych okólnik, który ma ustalić wytyczne współpracy samorządu terytorjalnego z organizacjami rolniczemi nad podniesieniem rolnictwa.

—o—

O OCHRONĘ HUCULSKIEGO PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO.

Warszawa, 20 grudnia. (st) Władze centralne otrzymały memorjał dotyczący **ludowego przemysłu artystycznego na Pokuciu.** W okolicy Kossowa pracuje około **500 warsztatów tkackich**, wyrabiających **kilimy, koce huculskie, portjery** itp. Wyroby te posiadają dużą kulturę artystyczną. Memorjał zwraca uwagę na konieczność **roztoczenia stałej opieki nad huculskim przemysłem** celem ochronienia go przed zatraceniem charakteru etnicznego.

—o—

NIESŁYCHANY ZARZUT.

Gdańsk, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Ks. Schultz w Sopocie zabronił odśpiewania pieśni polskich w kościele, twierdząc, że **mają one melodje kabaretowe (!)** Gmina polska zażądała od biskupa O'Rourke odwołania tak niesłychanego zarządzenia.

JUBILEUSZ OJCA ŚW.

Rzym, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś rano Papież odprawił w Bazylice św. Piotra cichą Mszę św. w związku z rozpoczynającym się **rokiem jubileuszowym Jego święceń kapłańskich.** Ogromne rzesze wiernych zgotowały Papieżowi gorącą owację.

Rzym, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Papież przyjął kardynała Hlonda i ambas. Skrzyńskiego.

ROKOWANIA Z GDAŃSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. grudnia. (st) W Warszawie senator W. M. Gdańska **Lademan** prowadzi rokowania z min. skarbu w sprawie **przedłużenia układu polsko-gdańskiego**, dotyczącego podwójnego opodatkowania obywateli polskich i W. M. Gdańska. Umowa ta wymówiona przez Polskę wygasa 31. bm. Min. skarbu zgodziło się na kilkumiesięczne jej przedłużenie z tem, że w styczniu podjęte będą rokowania o nowy układ, jak i rokowania w sprawie udziału Gdańska **w dochodach skarbu polskiego z opłat celnych.**

—o—

GŁODÓWKA 100 WIĘŹNIÓW.

Ryga, 20. grudnia. (Tel. G. P.) W jednem z tutejszych więzień trwa od poniedziałku głodówka 100 więźniów politycznych, jako protest przeciwko ograniczeniu amnestji.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Budżet naszego kolejnictwa.

OBRADY KOMISJI BUDZET. — MAMY ZAMAŁO ETATÓW W KOLEJNICTWIE. — PODNIESIENIE TARYFY TRANSPORTOWEJ. — NIE BĘDZIE LINJI AUTOBUSOWEJ KOŁOMYJA—KUTY?

Warszawa, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Sejm. komisja budżetowa rozważała budżet min. komunikacji. Referent poseł Sobolewski omawiając sprawy lotnictwa stwierdza, że **uniezależniliśmy się od zagranicy pod względem eksploatacji linji i uruchomienia przemysłu lotniczego.** Opracowuje się typ **polskiego samolotu komunikacyjnego.** Ilości linji chwilowo nie zamierza się powiększać, lecz rozbudowuje się przyziemia. **Okres zakupów zagranicą jest ukończony.** Powstała spółka „Lot" z kapitałem 8 milj. złotych, w której skarb ma 60 prc. udziału.

Co do kolei, to od roku 1927 konjunktura przewozowa wzrasta. Taryfa kolejowa nie jest w zupełności dostosowana do potrzeb i dlatego **też rewizja jej jest już rozpoczęta. Nie obejdzie się bez jej podniesienia.** Uwzględni ona specjalnie **transporty żywnościowe. Zwiększenie etatów o 3.503 nie jest jeszcze dostateczne.**

Referent wnosi o utworzenie centrali zakupów dla kolei. Zaznacza, że **na inwestycje preliminuje się 336 miljonów, a z tego na nowe koleje 124 miljony.** Stwierdza **znaczną poprawę gospodarki kolejowej,** wreszcie proponuje wstawienie 1,800.000 zł. jako udziałów w kapitale „Lotu", skreślenie sumy na ruch autobusowy Warszawa-Radom i **Kołomyja-Kuty.**

Poseł Kornecki (Klub Narodowy) uważa, iż rząd nie wstawił do budżetu **15 prc. podwyżki płac i dodatku mieszkaniowego, co pochłonie 105 miljonów.**

Proponuje wstawienie tej kwoty i zmniejszenie o nią nadzwyczajnego budżetu inwestycyjnego. Pozatem wnosi i skreślenie 60 miljonów z budżetu nowych linji oraz **o skreślenie przywilejów, jak przejazdy bezpłatne.**

Poseł Kaczanowski (PPS) wnosi o zredukowanie kwoty na inwestycje do wysokości 220 miljonów. Nadwyżkę proponuje przeznaczyć **na płace pracowników kolejowych.** Podkreśla, że o ile chodzi o rozwój ruchu i świadczeń na rzecz społeczeństwa, to **ministerstwo zasługuje na wielkie pochwały.**

Poseł Kapeliński (Wyzw.) stwierdza, iż w ciągu lat 10 **widać olbrzymi postęp na kolejach.** Jeśli jednak kolejnictwo nie okaże większej ruchliwości, będzie zdystansowane przez ruch autobusowy.

—o—

Porozumienie między Kwirynałem a Watykanem.

RZĄD WŁOSKI WYPŁACI ODSZKODOWANIE STOLICY APOSTOLSKIEJ?

Rzym, 20 grudnia. (Tel. G. P.) Rozeszła się tu pogłoska, iż toczące się **rokowania między Watykanem a Kwirynałem zakończyły się pomyślnie. Rząd włoski miał uznać eksterytorjalność Stolicy Apostolskiej.** (Terytorjum Watykanu obejmuje kilka kilometrów kwadr.). **Pozatem rząd włoski zobowiązał się wypłacać odszkodowania pieniężne Stolicy Apostolskiej.** Potwierdzenia tej wiadomości do tej pory nie udało się uzyskać.

Amanullah broni się w ciemnym Kabulu.

MIASTO OSACZONE PRZEZ POWSTAŃCÓW. — WOJSKA RZĄDOWE SPIESZĄ Z POMOCĄ.

Moskwa, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Ostatnio otrzymano bezpośrednio z Kabulu następujące wiadomości:

Połączonym siłom wojsk rządowych i ludności udało się zatrzymać ofenzywę powstańców przeciwko Kabulowi. Posiłki dla wojsk rządowych nadeszły z okręgów Lohari i Giardessi, a pozatem z pomocą pospieszyły **szczepy z południowych okręgów. 17.** bm. wojska rządowe **wspomagane przez samoloty** przeszły do ataku i odrzuciły nieprzyjaciela od fortów Kabulu. Nieprzyjaciel zajmuje wzgórza na półn.-zachód od miasta. 18. i 19. bm. kontynuowane były walki o te pozycje. Dalsze posiłki dla wojsk rządowych nadchodzą. Obecnie artylerja i samoloty rządowe bombardują wzgórze Bagibala. **Powstańcom udało się uszkodzić elektrownię w Kabulu, wskutek czego miasto jest pogrążone w ciemnościach. Również i radiostacja chwilowo musiała przerwać działalność.**

Kabul, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Na prośbę Amanullaha **lotnicy angielscy zaatakowali wczoraj nad ranem obóz powstańców rzucając kilkanaście bomb. Oddziały wojskowe angielskie przekroczyły granicę Afganistanu śpiesząc z pomocą Amanullahowi.**

Lwowski strajk kolejarzy zakończony.

Zawodowy Związek kolejarzy opanował sytuację.

NIEZWYKLE BURZLIWY WIEC W SALI SOKOŁA II. — STRAJK WYBUCHŁ SAMORZUTNIE I NIE BYŁ KIEROWANY PRZEZ PODŻEGACZY WYWROTOWYCH. — TYM RAZEM TYLKO WIDMO NĘDZY SPOWODOWAŁO ODRUCH, KTÓRY POWINIEN SFEROM MIARODAJNYM DAĆ DUŻO DO MYŚLENIA.

Lwów, 21 grudnia.

(—) **Trwający we Lwowie dwa dni strajk kolejowy, wczoraj w godzinach popołudniowych został ostatecznie zlikwidowany, dzięki męskiemu stanowisku Zawodowego Związku Kolejarzy,** który oceniając trzeźwo sytuację, **od pierwszej chwili przeciwny był strajkowi, wywołanemu w lwowskich warsztatach kolejowych i odruchu tego nie popierał.**

W ciągu przedpołudnia sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że **strajk trwał w dalszym ciągu,** a robotnicy oczekiwali na powrót delegatów wysłanych do Warszawy. Istotnie w godzinach popołudniowych **delegaci przybyli do Lwowa i natychmiast**

zwołali wiec

do gmachu Sokoła II, dokąd przybyło ponad 2 tysiące osób. Wiec ten miał charakter niezwykle burzliwy i tylko z trudem udało się prezydjum opanować roznamiętnione umysły, poprowadzić obrady i przekonać strajkujących o niecelowości strajku. Sprawozdania wygłosili delegaci **Lang i Talarek,** a słowa ich często tonęły wśród

niesłychanej burzy

na sali. W końcu jednak zebrani postanowili z dniem dzisiejszym do pracy powrócić.

*

Przy tej sposobności należy zastanowić się i chociażby w krótkich słowach omówić **lokalny strajk lwowski.** Jak wiadomo z relacji wczorajszej i przedwczorajszej **strajk ten w warsztatach kolejowych**

wybuchł samorzutnie

i nie był tym razem kierowany przez największą organizację kolejarzy Z. Z. K. Powstał on bez wiedzy i bez woli organizacji Z. Z. K., która wobec tego znalazła się w dość kłopotliwej sytuacji. I tu należy z miejsca zaznaczyć, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, że tym razem bynajmniej szerokie masy robotników kolejowych nie padły ofiarą demagogji, lub warcholstwa żywiołów radykalnych, lub wręcz komunistycznych, lecz prawdziwa

nędza i głód

pchnęły rzesze robotnicze do tego rozpaczliwego kroku. Dopiero po fakcie dokonanym Zawodowy Związek kolejarzy zajął się sprawą zlikwidowania tego strajku, co mu się też wczoraj udało.

Ten strajk lwowski, **który powstał ponad głowami kierowników masy robotniczej winien być poważnem memento dla odpowiednich czynników, że nie należy przeciągać struny, ani też liczyć na załatwienie pilnych potrzeb ludzi głodnych i bosych przy pomocy porozumień, czy koncesyjek partyjnych, albowiem jak fakt ten poucza, mogą zajść momenty, gdzie partje a nawet związki zawodowe nie będą miały nic do mówienia.**

Zebranie Polsk. Związku kolej.

O godz. 6 wieczorem odbyło się zebranie **Polskiego Związku Kolejarzy** (P. Z. K.), na którem przedstawiciele Związku zdali sprawę z odbytej konferencji z Ministrem komunikacji inż. Kühnem, poczem **wezwali członków do pozostania przy pracy, oraz do pociągnięcia za sobą tych kolegów, którzy na wiecu w „Sokole" nie chcieli się poddać uchwale Z. Z. K.**

STRAJK KOLEJOWY W PRZEMYSLU.

WE CZWARTEK RANO PRACOWNICY WARSTATOWI ROZPOCZĘLI BIERNY OPÓR.

Przemyśl, w grudniu.

Strajk pracowników warstatowych w Przemyślu wybuchł we czwartek rano na skutek uchwały powziętej na zgromadzeniu pracowników warstatowców, odbytem we środę w nocy w Domu robotniczym. Referował sprawę strajku, delegat Związku pracowników warstatowych z Krakowa, **Botor. Zebrani uchwalili rozpocząć strajk we czwartek rano.**

Dziś o godz. 7 rano stawili się pracownicy warstatowi do warstatów i polecili elektrowni kolejowej puścić w ruch motory elektryczne, pracy jednak nie podjęli, stosując bierny opór. Strajkuje 400 robotników. **Strajkiem kieruje Z. Z. kolejarzy.** Dziś w czwartek wieczorem odbyło się drugie zebranie pracowników warstatowych w Domu robotniczym. **Zebrani uchwalili trwać w strajku solidarnie z lwowskiemi warstatami.** Oczywiście likwidacja strajku lwowskiego spowoduje i powrót do pracy w Przemyślu.

Jednodniowy strajk w warszawskich warsztatach kolejowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 grudnia. (st) **Dziś o 11 rano w warsztatach kolejowych Warszawa główna zastrajkowało 700 robotników. Strajk był demonstracją na rzecz zasiłku przedświątecznego i dodatku mieszkaniowego i wkrótce się skończył.**

POSIEDZENIE RADY KOLEJOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. (st) W Min. komunikacji rozpoczęły się dziś **narady państwowej rady kolejowej** z udziałem wszystkich dyrektorów depart. i naczelników wydziałów Min. komunikacji.

Delegacja kolejarzy lwowskich w Ministerstwie komunikacji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 grudnia. (ab) **Dziś rano przybyła do Warszawy delegacja kolejarzy lwowskich, złożona z przedstawicieli różnych związków, w sprawie likwidacji strajku we Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie i Krakowie. Delegację przyjął wicemin. Czapski i oświadczył, że postulaty kolejowe mają właśnie dziś być rozpatrywane na posiedzeniu Rady Min. i w miarę możności zostaną przychylnie załatwione.**

Zając zmarł otruty chlebem z Serdycy

zawierającym śmiercionośną „durnicę".

OSZUKAŃCZE PRAKTYKI WIEJSKICH PIEKARZY. — TRUJĄCY CHLEB PRZEZNACZONY BYŁ DLA LWOWA. CAŁA RODZINA DOSTAŁA KONWULSJI PO SPOŻYCIU GO. — WINNI ZOSTALI SKAZANI NA 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Lwów, 21 grudnia.

(—) Wczoraj przed Senatem odwoławczym (przew. radca Majer) odbyła się **niezwykle interesująca rozprawa,** której przedmiotem była zbrodnia z art. 18 i 19 ustawy z dnia 16 stycznia 1896, tj. **o środkach spożywczych.**

Gospodarz Jan Borys i żona jego Zofja zamieszkali w Serdycy koło Szczerca dopomagali sobie w ten sposób, że **zakupywali**

pośledniejszy gatunek

zboża, wypiekali domowym sposobem chleb i sprzedawali go za pośrednictwem Anny Wojtowicz. Dnia 2 stycznia ub. r. Borysowie wręczyli Wojtowiczowej 8 bochenków chleba z poleceniem, by sprzedała je we Lwowie, a za uzyskane pieniądze zakupiła im rozmaite towary na zbliżającce się święta. **Jakoś**

szczęśliwie się złożyło

dla Lwowian, że Wojtowiczowa nie udała się z tym chlebem do Lwowa, **lecz sprzedała go w tej samej miejscowości.**

Między innymi bochenek takiego chleba kupił miejscowy gospodarz **Tomasz Zając i wraz z całą rodziną spożył go do kolacji. Już w ciągu nocy cała rodzina Zająca i on sam doznali nagłych boleści wśród**

objawów zatrucia,

a najciężej zachorował Tomasz Zając i

nad ranem zmarł.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała zatrucie, a dokonane następnie badania treści jelit przez prof. Ludwika Szczepanowskiego, farmakognostycznie i botanicznie, wykazały, **że treść jelit zawierała 5 prc. rośliny trującej, która znachodziła się w chlebie, nazywanej powszechnie „durnicą", a w botanice „Lolium tenulentum".**

Wobec tego orzeczenia rzeczoznawców, popartego przez lekarzy znawców dra Piro i dra Szulisławskiej, Prokuratura **pociągnęła oboje Borysów do odpowiedzialności pod zarzutem zbrodni z artykułu 18 i 19 ust. o środkach spożywczych.** Oskarżeni bronili się tem, że nie wiedzieli, iż zakupywane przez nich zboże zawiera **trujące rośliny.**

Na rozprawie przed sędzią jednostkowym w Szczercu zostali **oboje zasądzeni po 4 miesiące więzienia, z zastosowaniem amnestji,** umniejszającej im karę o połowę i zawieszeniem kary na lat 3. Od wyroku tego prokurator zgłosił odwołanie, wobec czego wczoraj odbyła się

rozprawa apelacyjna

Trybunał pod przewodnictwem radcy Majera po przeprowadzonej rozprawie **zatwierdził wyrok pierwszej instancji.**

Oskarżał prok. Gürtler. Stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Hankiewicz, bronił oskarżonych adw. dr. Kibitz.

KODEKS AGRARNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. grudnia. (st) W min. reform rolnych dobiegają końca prace nad stworzeniem **kodeksu agrarnego,** tj. zbioru wszystkich ustaw i rozporządzeń dotyczących stosunków rolnych w państwie polskiem.

†

Z Szychowskich Eugenja Żółczyńska

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami dnia 19-go grudnia 1928 r., przeżywszy lat 30.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 21-go grudnia 1928 r. w Sokalu o godzinie 2-giej po południu z kaplicy kościoła parafialnego, na cmentarz miejscowy, na który to obrzęd Krewnych, Znajomych i Pobożnych chrześcijan zapraszają w głębokim smutku pogrążeni

mąż, syn, rodzice i rodzeństwo

Tajemnicza śmierć „Anioła Jehowy".

ON SKONAŁ NAGLE, A ONA DOSTAŁA POMIESZANIA ZMYSŁÓW. — AFERA, O KTÓREJ MÓWI OBECNIE CAŁY WIEDEŃ. — PROROK CIEKAWEJ SEKTY. — U NOWOCZESNEGO APOSTOŁA. — KARA ZA ODSTĘPSTWO. — OBURZENIE OPINJI PUBLICZNEJ.

Wiedeń, w grudniu.

(=). Wielkie poruszenie wywarła w Wiedniu **nagła śmierć kupca Zygfryda Schlesingera,** który wraz z swą rodziną należał do tajnej sekty „Aniołów Jehowy" — oraz **umieszczenie jego żony Berty w domu obłąkanych.**

Schlesinger, który zachorował przed kilku dniami, miał pozostawać w leczeniu u kapłana owej sekty, niejakiego **Hermana Milla.** Podczas masażu, robionego przez owego kapłana, miał kupiec

skonać wskutek udaru serca.

Milla aresztowano, wypuszczono go jednak później **na wolną stopę,** z której **będzie odpowiadał.** Korespondent Wasz udał się do owego kapłana, który wynajmuje pokój u tapicera **Leopolda Preussa** w t. zw. **„Rossauerkaserne".** Na trzeciem piętrze tej kasarni mieszka kaznodzieja w pokoju **bardzo skromnie urządzonym.** Oprócz kapłana znajdują się tam najbliżsi współpracownicy jego: **dwie starsze kobiety, jedna młodsza i dwóch mężczyzn.**

Z podniesionym do góry palcem wskazującym — rozpoczyna nowy prorok **swoje wyznanie wiary:** Nie jestem twórcą nowej religji. Trzymam się ściśle **fundamentalnych założeń religji chrześcijańskiej,** chodzi mi tylko o to, aby one **rzeczywiście w życiu były praktykowane.** Inicjatorem naszego ruchu jest brat **Aleksander Freytag,** generalny dyrektor Tow. asekuracyjnego, zamieszkały **w Szwajcarji.** Do gminy naszej należą tysiące osób **w Niemczech, Szwajcarji i Francji.** — Tragedja Schlesingerów wydaje mi się

widomym znakiem woli Bożej.

Oto on **zmarł nagle,** a **ona dostała pomieszania zmysłów,** ponieważ zrazu całem sercem przyłączyli się do wierzeń naszej sekty, później jednak **zaczęli się znowu od niej oddalać.** — A trzeba panu wiedzieć, że **sekta „Aniołów Jehowy" cieszy się specjalną opieką Opatrzności, która surowo karze wszystkich odstępców...**

Tyle oryginalny apostoł sekty „Aniołów Jehowy". Jakkolwiek pozostaje on na razie na wolnej stopie, sprawa nie została jeszcze definitywnie wyjaśniona. Kto wie bowiem, czy właśnie ów Mille swojemi zwarjowanemi metodami nie doprowadził kupca **do przedwczesnej śmierci,** a jego żony **do domu warjatów.** W każdym razie należy zaznaczyć, iż afera ta poruszyła **silnie opinję publiczną Wiednia,** a ogólne oburzenie kieruje się przeciwko Mille'owi, który prawdopodobnie nawet na wypadek pomyślnego rozwiązania afery Schlesingerów, **będzie musiał Wiedeń opuścić...**

—o—

MIN. KWIATKOWSKI O WIERCENIACH NAFTOWYCH.

Warszawa, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Na przedpoł. posiedzeniu komisji budż., w dyskusji nad budżetem min. przemysłu i handlu, p. min. Kwiatkowski oświadcza, że w pierwszej połowie 1929 r. wyda całkowite sprawozdanie o wszystkich przedsiębiorstwach państwowych swego resortu. Odpowiadając jednemu z posłów co do kwestji, że nie należy „Polminu" robić wielkich inwestycji w kierunku wiercenia, p. Minister podkreśla, że nie ma zamiaru **domagać się wielkich sum na przewiercenie całego Podkarpacia.**

Dziś jednak **Polmin,** będąc jednym z **największych przetwórców,** nie posiada **ani jednego wagonu własnej ropy.** Ustawa kartelowa nie jest jeszcze gotowa. Co się tyczy prac ankietowych, to cały materjał przekazano Instytutowi badania cen.

—o—

Rząd mimo uchwały Sejmu

ZASTOSUJE DEKRET O UNIFIKACJI SĄDOWNICTWA.

Warszawa, 20. grudnia. (Tel. G. P.) „Epoka" co do uchwały sejmowej o ustroju sądownictwa pisze: **„Dekret wejdzie w życie zgodnie z istniejącem prawem wbrew opinji Sejmu i będzie zastosowany w całości, gdyż poprzednio zgłoszona rezygnacja ze stosowania artykułu o przenoszeniu do sądownictwa ogólnego sędziów wojskowych została cofnięta".**

25-letni jubileusz Wł. Bizańskiego

ZASŁUŻONEGO DYREKTORA BANKU GOSP. KRAJOWEGO.

Lwów, 21. grudnia.

Oddział lwowski Banku Gospodarstwa Krajowego był 20. bm. widownią **podniosłej uroczystości: Kierownik tego Oddziału Dyrektor Władysław Bizański obchodził 25-letni jubileusz swej bankowej działalności.**

Na wyraźne życzenie Jubilata uroczystość odbyła się tylko w gronie ścisłych Jego współpracowników. Jubileusz przypada właściwie w piątek 21. bm., lecz grono pracowników złożyło mu życzenia już we czwartek o godz. 14.30 **w sali Rady Nadzorczej Banku Gosp. Krajowego.**

Dyr. Władysław Bizański rozpoczął swą karjerę bankową przed 25 laty w krak. Filji b. Banku Krajowego. W czasie wojny był kierownikiem wspólnej reprezentacji Banku Krajowego i Przemysłowego w Dąbrowie Górniczej, w r. 1921 powołany został do Warszawy dla zorganizowania tam Oddziału b. Polskiego Banku, który potem został przemieniony na Centralę.

Po przekształceniu b. Polskiego Banku Krajowego na **Bank Gospodarstwa Krajowego wszedł w skład Dyrekcji tego Banku** i miał powierzony w Centrali **referat spraw przemysłowych.** W kwietniu z. r. objął w charakterze Dyrektora Centrali **kierownictwo największego Oddziału Banku Gosp. Krajowego we Lwowie,** który pod Jego kierownictwem, po trudnych przejściach z okresu wojennego i inflacji, **nabywa coraz większej sprawności.**

Oprócz działalności na terenie zawodowym, bierze żywy udział w różnych organizacjach społecznych naszego miasta.

Kuchnie ruchome - chleb głodnym.

PAMIĘTAJMY O TYCH NAJBIEDNIEJSZYCH, DLA KTÓRYCH ZIMA RÓWNA SIĘ WIDMU ŚMIERCI!

Lwów, 21. grudnia.

Do walki z widmem nędzy, głodu i zimna staje jak w roku ubiegłym **„Schronisko dla bezdomnych" przy ul. Boimów 29.** W stałej kuchni, która wydaje ponad 600 mięsnych, pożywnych obiadów dziennie, rozpoczęło Towarzystwo **intenzywną pracę dożywiania dzieci szkół powsz., pozbawionych w domach należytego pożywienia.** Akcja ta okazała się zbawienną.

Cały ciężar utrzymania kuchni spada w tym roku wyłącznie na **Tow. „Schronisko".** Obecnie poza dwoma herbaciarniami przy ul. Boimów 29. i Jakóba Hermana 10., wznowiło Towarzystwo akcję **kuchni ruchomych,** które tyle dobrodziejstwa wyświadczyły w r. ubiegłym, **najbiedniejszej ludności 3-ciej dzielnicy,** rozdzielając dziennie przeszło 1000 zup z chlebem **każdemu zgłaszającemu się bez różnicy wyznania i narodowości.**

Towarzystwo stara się działalnością swą objąć największe możliwości pomocy, a jednak najlepsza wola i inicjatywa **niewiele zrobić zdoła, jeżeli nie będzie szła równolegle z pomocą społeczeństwa.**

Kuchnie ruchome rozdawać będą gorącą zupę. Od ludzi dobrej woli zależne jest, czy równocześnie będzie można także **rozdawać chleb. Dlatego wznawiając akcję chlebową, zarząd apeluje do gotowości ofiarnych osób, w szczególności do P. T. właścicieli piekarń o zdeklarowanie się na pewną ilość chlebów przez miesiące zimowe, względnie datki pieniężne pod „Schronisko", Boimów 29, tel. 43—46.**

Niesłychanie moralne zepsucie

wśród młodzieży niemieckiej.

Berlin, w grudniu.

(=) Jak za **katastrofą budowlaną** w Pradze, dziwnym zbiegiem okoliczności posypał się cały szereg innych, tak obecnie w Niemczech, w ślad za **aferą marburską, którą** opisywaliśmy onegdaj, a której tłem była

choroba weneryczna kilkunastu małoletnich uczenic,

ujawniły się w całych Niemczech liczne podobne skandale obyczajowe.

Najszersze kręgi zatoczyła afera, ujawniona w mieście Götingen. Oto lekarz szkolny, funkcjonujący przy jednej z tutejszych szkół żeńskich, podczas odbytej inspekcji stwierdził, że aż

30 uczenic w wieku od lat 13-tu do 18-tu jest chorych wenerycznie,

i to w kilku przypadkach w sposób bardzo poważny. Należy dodać, że cztery z tych uczenic znajdowało się

w stanie brzemiennym,

o czem same nawet nie wiedziały. Jedna z tych przyszłych matek liczy lat czternaście. Oczywista, w mieście afera ta wywołała szaloną konsternację. Wdrożone śledztwo nie doprowadziło narazie do **rezultatów konkretnych.**

Widownią podobnej afery jest miasto **Kottbus** (Chociebuż). Okazało się bowiem, iż sklep kolonjalny niejakiego **Kürsena był**

rozsadnikiem niesłychanej rozpusty,

wśród młodzieży szkolnej. Za pośrednictwem Kürsena zapoznawali się rozmaici, przeważnie starsi, panowie **z młodemi dziewczątkami szkolnemi dla celów niemoralnych.** Pomocnicą Kürsena była jego przyjaciółka, **17-letnia uczenica szkolna Erna Lehman, która własną 13-letnią siostrę nakłoniła do nierządu.**

Szczegóły te dowodzą potwornej wprost zgnilizny moralnej, panującej w Niemczech. Nawet prasa niemiecka, której przecież zależy na tuszowaniu tych przykrych skandali, **nie szczędzi słów oburzenia i potępienia.**

—o—

Z dnia.

WILCZE DOŁY NA UL. ŻULIŃSKIEGO

Lwów, 21. grudnia.

Mieszkańcy ul. Żulińskiego proszą nas o poruszenie następującej bolączki:

Departament techniczny Magistratu wczesną wiosną rozpoczął budowę kanału.

Jedynie z trudem i z narażeniem całości członków można obecnie **przemknąć przez przesmyki,** zwące się chodnikami, a wiodące wśród zwałów zamarzniętego błota.

O użyciu jezdni, do czego płacący podatki obywatele mają prawo, nie ma mowy i nie będzie jeszcze długo, o ile roboty będą iść nadal w dotychczasowym tempie.

Nadaremnie usiłując dociec przyczyny takiego stanu rzeczy, mieszkańcy tej ulicy zwracają się za naszem pośrednictwem do p. komisarza rządu Nadolskiego, prosząc go interwencję, która niewątpliwie spowoduje przywrócenie ulicy do stanu normalnego.

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Dalsze liczne aresztowania

w związku z panamą węglową w Jarosławiu.

DOTĄD 1000 OSÓB PRZESŁUCHANYCH — OKOŁO 30 ARESZTOWANYCH. — POPŁOCH WŚRÓD WMIESZANYCH W TĘ SPRAWĘ. — BRAKUJE 1700 TONN WĘGLA, KTÓRE ROZKRADANO OD SZEREGU LAT.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w grudniu.

(S) Olbrzymia panama węglowa — o której donosiliśmy — z każdym niemal dniem zatacza **coraz większe kręgi.** Tutejsza Policja Państw. przystąpiła z całą sumiennością do działania. Prowadzący osobiście **od 4 tygodni dochodzenia** z całą drobiazgowością i sumiennością komendant pow. komisarz p. **Wysogląd,** przesłuchał **dotąd**

1.000 osób,

aresztując z nich około 30-tu.

16. bm. zostali jeszcze aresztowani: **Sitarz, Gelec, Cwynar Knap, Sadowy, Śliwiński, Krystanacki, Zawitkowski, Czeszek, Falda, Misiąg, Opiola, Teleśnicki.** Odstawiono ich do sądu okręgowego w Przemyślu.

Władze kolejowe ustaliły cyfrę skradzionego węgla na

1.700 tonn.

Panama węglowa, jak niezbicie stwierdzono, **sięga**

kilkanaście lat wstecz.

Dochodzenia potrwają jeszcze, mimo prowadzenia ich codziennie — **przypuszczalnie do 15 stycznia.**

Wszystkim handlarzom węgla, pośród których znajdują się kupujący węgiel kradziony.

zabrano książki handlowe do wglądu.

Ze względu na tajemnicę i dobro śledztwa bliższych szczegółów na razie podać nie możemy. Należy tylko stwierdzić, że w grę wchodzi cały szereg **poważnych osób, instytucji prywatnych i przedsiębiorstw przemysłowych, które od kilku lat**

całemi wagonami

węgiel kradziony kupowały, to też wśród nich panuje obecnie zrozumiały popłoch.

Zazdrosny lotnik zastrzelił

15 letnią narzeczoną.

SENSACYJNY PROCES PARYSKI. — ŻONĄ ZOSTAĆ NIE MOGŁA, A KOCHANKĄ ZOSTAĆ NIE CHCIAŁA. ZAZDROSNY ZBRODNIARZ STRZELIŁ 6 RAZY DO SWEJ OFIARY. — NIEZWYKŁE ZEZNANIA. — 20 LAT ROBÓT PRZYMUSOWYCH.

Paryż, w grudniu.

(=) **Przed paryskim sądem przysięgłych stanął Marceli Peignos, 25-letni mężczyzna, przedtem lotnik w Marokko, potem inżynier w wielkiej fabryce maszyn. Tam właśnie poznał Peignos Łucję Dubuet. Była ona tam zajęta jako stenotypistka. Jakkolwiek liczyła dopiero 15 lat, potrafiła sobie pozyskać**

gorącą sympatię inżyniera.

Ale 15-to letnia dziewczyna nie może przecie wyjść za mąż, jak tego gorąco pragnął Marceli. Matka Łucji zażądała dwuletniej zwłoki. Namiętny wielbiciel nie chciał jednak na to się zgodzić. Zażądał, aby Łucja została — **jego kochanką. A gdy dziewczyna stanowczo się temu oparła, brutal zastrzelił ją.**

Podczas rozprawy bronił się **inżynier stanem zamącenia umysłowego, wywołanego zazdrością.** — „31 października — opowiada oskarżony — opuściłem fabrykę, aby poszukać **innej posady.** Gdy chciałem się pożegnać z Łucją. Wówczas rzekła do mnie: „Nie potrzebuję ciebie więcej, czeka **na mnie** kto inny“. **Wówczas uderzyłem Łucję..**

Przewodniczący: To jednak nie przeszkodziło panu starać się później **o rękę dziewczyny...**

Z toku dalszej rozprawy wynika, że również rodzice inżyniera **uważali małżeństwo** za przedwczesne. Byli zresztą zdania, że syn ich mógłby zrobić lepszą partję. Narzeczony opowiedział Łucji, że otrzymał od rodziców 300 tys. franków. To jednak nie **odpowiadało prawdzie.** Łucja — jak utrzymuje oskarżony — dowiedziawszy się o tem, że sprawa z 300 tys. frankami jest kłamstwem, miała na tej **podstawie doprowadzić do zerwania z narzeczonym.**

Przew.: A więc to było powodem zerwania? Czyż nie proponował pan narzeczonej, aby **została pańska kochanką.**

Osk.: Stanowczo wykluczam to drugie tłumaczenie. Uważam, iż był to tylko pretekst dla tej

nawskróś zepsutej i wyrafinowanej dziewczyny.

Trudno mi naprawdę pojąć, że w tak młodem i pięknem ciele ukrywa się tak, oschła, zimna i przewrotna dusza (!). Wcale nie chciałem zrobić z Łucji kochanki. Pragnąłem tylko wejść z nią w stosunki nieco zażylsze, **intymniejsze...**

Głosy audytorjum: **To ohyda! Cynik! Rozpustnik!**

W interesujący sposób tłumaczy Peignois jak dostał rewolwer: „**Kupiłem sobie broń podczas wyborów...**

Następnie przechodzi przewodniczący do omówienia samego czynu.

Przew.: **Pan był przecież wówczas całkiem spokojny...**

Osk.: Nie, **byłem zupełnie zamroczony.** Nie wiedziałem, co się **ze mną dzieje. Miałem zresztą gorączkę...**

Przew.: Gorączkę?

Obrońca: Oskarżony od czasu swej **służby** w Marokku, zapada jeszcze ciągle na malarję.

Peignois strzelił ku nieszczęśliwej dziewczynie **sześć razy, aż magazyn był zupełnie pusty. Po każdym strzale wołał: A masz! A masz! Kiedy już w rewolwerze nie było ani jednej kuli, przyłożył lufę do skroni i udawał zamach samobójczy. Gdy Łucja leżała już na ziemi, przeszyta licznemi strzałami, zbliżył się ku niej i wyszeptał: „Popełniłem głupstwo!...**

Przewodniczący robi słuszną uwagę, że gdyby wszyscy ludzie, których porzuciła narzeczona, chcieli ją za to zamordować — **światby się zamienił na jakąś rzeźnię.**

Świadkowie zeznają w sposób **bardzo obciążający dla oskarżonego. Jeden z nich podaje, że ohydny morderca po dokonaniu swego czynu rzekł do niego: Czegoż pan chce? Pożądałem tej dziewczyny!**

Po gwałtownych przemówieniach prokuratora i obrony **udał się trybunał na naradę.**

— Sprawiedliwości, sprawiedliwości! — woła **matka biednej dziewczyny. Sędziowie przysięgli wracają po chwili z wyrokiem, skazującym inżyniera na dwadzieścia lat robót przymusowych.**

——o——

Pod sztandarem legjonowo-strzeleckim.

UDZIAŁ LWOWSKIEGO ZWIĄZKU LEGJONISTÓW I ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ZJAZDACH I KONFERENCJACH W WARSZAWIE I W INNYCH OKRĘGACH PRACY LEGJONOWO - STRZELECKIEJ.

Lwów, 21. grudnia.

(jp). W miesiącu grudniu odbył się szereg zjazdów i konferencyj Legjonistów i Strzelców w Warszawie, Lwowie i innych ośrodkach pracy legjonowo-strzeleckiej.

I tak w niedzielę, dnia 2. grudnia odbyła się we Lwowie **konferencja okręgowa prezesów Oddziałów Związku Legjonistów, oraz prezesów i komendantów Obwodów Związku Strzeleckiego** Okr. lwowskiego, na której ustalono wytyczne do dalszej pracy na pierwszy kwartał 1929 roku.

Z ramienia Zarządu Głównego Zw Strzeleckiego w Warszawie w konferencji wziął udział **płk. Anatol Minkowski,** sekretarz generalny Związku Strzeleckiego

Okręg lwowski Związku Legjonistów w liczbie 30-stu delegatów wziął udział dnia 8. i 9. grudnia **w VII. Walnym Zjeździe Legjonistów w Warszawie,** gdzie przeprowadził zmianę statutową, w kierunku prowadzenia pracy P. W. i W. F. przez Legjonistów, li tylko w Związku Strzeleckim i przy wyborach wprowadził posła **dra Karola Polakiewicza** jako wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Legjonistów w Warszawie.

W niedzielę, dnia 16. grudnia b. r delegacja Okręgu Związku Legjonistów we Lwowie z pocztem sztandarowym pod przewodnictwem wiceprezesa **płk. Karola Baczyńskiego** wzięła udział **w uroczystościach Związku Legjonistów w Krakowie.**

Tego samego dnia odbyły się Walne Zjazdy Delegatów Obwodów Zw Strzeleckiego w Kołomyji i Brzeżanach, na których dokonano jednomyślnie przez aklamację wyborów władz obwodowych. Prezesem Obwodu Brzeżany został wybrany **dyr. Czuruk,** wiceprezesem inż. Weigel, zaś prezesem Obwodu Kołomyja został wybrany **Michał Sienkiewicz,** zastępca starosty w Kołomyji.

Jednocześnie dnia 16. grudnia b. r. odbyła się konferencja obwodowa prezesów i komendantów Obwodu Związku Strzeleckiego Obw. Czortków, przy współudziale oficerów inspekcyjnych P W. i W F. Z ramienia Okręgu na Zjeździe w Brzeżanach obecny był prezes Okręgu **Henryk Schmal,** w Kołomyji komendant Okręgu **Edward Kruk Kolbuszewski,** zaś w Czortkowie komendant Obwodu **Nowak Tadeusz.** Wszystkie wymienione Zjazdy i konferencje wysłały depesze reprezentantom władz wojskowych i cywilnych, oraz wyraziły jednomyślnie **pełne votum zaufania władzom centralnym Związku Strzeleckiego w Warszawie i władzom okręgowym Związku Strzel. we Lwowie**

Nowa opera Nedbala.

NAZYWA SIĘ „WIEŚNIAK JAKÓB“ I ZYSKAŁA ZNACZNE POWODZENIE.

Preszburg, w grudniu.

(=) W preszburskim „Teatrze Narodowym“ wystawiono obecnie interesujące dzieło operowe. Jest niem opera Oskara Nedbala **p. t.** „Wieśniak Jakób“. Tematu do libretta zaczerpnięto ze znanej komedji **Lopeza de Vega pt.: „Poeta i chłop“.** Całość posiada charakter idyliczny i odznacza się wielką prostotą ujęcia muzycznego. Premjera „Wieśniaka Jakóba“ spotkała się z wielkiem **uznaniem krytyki i publiczności.**

Krakowska Melpomena.

NIEZWYKLE ORYGINALNA INSCENIZACJA. — DLACZEGO „ACHILLEIS“ PADŁA? — NIEZROZUMIAŁOŚĆ ACHILLEIS.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Kraków, w grudniu.

Po wielkim sukcesie „Krakowiaków i Górali“, których grano 3 tygodnie z rzędu przy szczelnie wypełnionej sali, w dowód, że nawet z modnej patrjotycznej piły można przy umiejętnej inscenizacji zrobić kasowego „szlagiera“. Dyr. Nowakowski wystąpił z **„Achilleis“.**

Trud to wielki. Nieokiełznana,

bujna, gorączką genjuszu rozpalona fantazja Wyspiańskiego

nie liczyła się z trudnościami inscenizacyjnemi. Wspomnę choćby **finał „Bolesława Śmiałego,** w którym trumna św. Stanisława krocząc nieubłaganie naprzód, przygniata Bolesława Śmiałego.

*

Niemniejsze trudności miał do zwalczenia inscenizator „Achilleis“. **Zdawało się, że trudności,** jakie nasuwała „Achilleis“, **dadzą się przezwyciężyć jedynie przy pomocy sceny obrotowej.** Dyr. Nowakowski nie rozporządzając sceną obrotową, znalazł

rozwiązanie nawskróś oryginalne, które zaszczyt mu przynosi jako reżyserowi.

Za dekorację użyto **wielkiej, całą scenę wypełniającej amfory,** której **haut relief** stanowią odpowiednio **stylizowane dramatis personae.** Takie rozwiązanie problemu w koncepcji swej **utrzymane w duchu pomysłów inscenizacyjnych Wyspiańskiego, było najtrudniejsze.** Było to **wiernem transponowaniem pomysłu Wyspiańskiego w „Akropolis“** (ożywiające i biorące udział w akcji posągi).

Dlatego uważam, że powiedzenie **prof. Sinki: ...„Iljada w garnku nie jest do przyjęcia“** („Czas“) **jest chyba niczem nieuzasadnioną złośliwością.** — Rzecz inna, że nikt nie rozumie, po co dla jednej, zresztą zbytecznej sceny, (włóczenia trupa Hektorowego przez Achillesa na oczach Priamidów) **porzucono konsekwentną linję amforowej dekoracji,** darząc nas efektowną projekcją rozpędzonego rydwanu Achillesa.

Mimo ciekawej inscenizacji, „Achilleis“ kasowo padła. Sala wprost zieje pustkami. Kto tu winien? Wyspiański? Aktorzy? Czy też recenzenci? Wszyscy. Nie ulega wątpliwości, że próba dramatyzowania Iljady nie stanowi tytułu do sławy Wyspiańskiego. **„Achilleis“ nawet dla ludzi, którzy odebrali wykształcenie klasyczne, nie jest łatwą do zrozumienia.** Czyż każdy w lot pojmie znaczenie słów Odyssa, skierowanych do Achillesa: „Byłeś niczem, dziewką byłeś“. Słowa te nabierają specjalnego znaczenia, jeżeli się wie, że Tetyda znając przeznaczenie Achillesa, ukryła go przyodzianego w niewieście szaty wśród córek królewskich na wyspie Skiros. — Dlatego

było błędem, że przedstawień „Achilleis“ nie poprzedzono prelekcją.

Zainteresowanie niewątpliwie by wówczas wzrosło.

Poziom gry aktorskiej nie wiele odbiegał od przeciętnego amatorskiego teatru prowincjonalnego. Sosnowski nie był Sosnowskim. Był nijaki. **Dobry był Tersytes** (Stanisław Grolicki) i **Petroklos** (Ryszard Kierczyński). **Statyści** w scenie XV, przemówienie Tersytesa do rzemieślników (podobno żołnierze 20 pp.) **stylizowani na chamów** (rozdziawione gęby, nie wiem, czy rozmyślnie), **razili nieporadnością i tępotą wyglądu.** Postacie wyobrażające fale na scenie, „Nad Skamandrem“ miały **ruchy nieskoordynowane i niezgrabne. Wyglądały, jak duchy robiące gruntowne sprzątanie.**

Mimo wszystko jednak krytycy krakowscy za wiele wylali kubłów zimnej wody na głowy publiczności krakowskiej. Na „Achilleis“ iść warto choćby dlo zobaczenia wspaniałej sceny rydwanowej. (Walka Hektora z Patroklem). **(Ster).**



NADESŁANE.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 22. XII. 1928

PANTELEJMON ROMANOW.

SPIS DZIECI.

Po dokonaniu oficjalnego spisu bydła, którego część zabrano potem do rzeźni, do wsi przybyli znowu jacyś obcy ludzie, którzy oświadczyli, że muszą zapisać wszystkie dzieci, nie będące w wieku szkolnym.

Chłopi zamienili porozumiewawcze spojrzenia.

— Cóż to znowu?... Dzieci wam potrzebne?...

— Kazali nam spisać i nic więcej... — odpowiedzieli nieznajomi.

— Psiakrew!...

— Zamęczą nas temi nowemi zarządzeniami!...

Wszyscy patrzyli na siebie z widocznem zaniepokojeniem.

— Wczoraj zabrali nam bydło, dziś chcą zarekwirować dzieci...

— Tak, tak... — dodał jakiś głos z tyłu. Pewnikiem chcą nam dzieci zabrać...

Obcy, zajęci przeglądaniem papierów, nic nie odpowiedzieli.

— Tak, teraz będziemy robili spis... — rzekł wreszcie jeden z urzędników i począł odczytywać jakiś papier.

Chłopi słuchali w natężeniu, jakgdyby obawiali się, że czegoś nie dosłyszą.

— ...oddzielnie do lat pięciu i oddzielnie do siedmiu lat. Starszych nie trzeba zapisywać. Zrozumieliście?

Wszyscy stali w milczeniu.

— Zresztą, będziemy chodzili po chałupach, żeby sprawdzić ilość dzieci, bo tak, to oni nam podadzą Bóg wie co! Ogłaszam posiedzenie za zamknięte.

— Przepraszam za moją ciekawość, ale po co to jest potrzebne? — zapytał sklepikarz, członek rady wiejskiej.

— Dla celów statystycznych i pedagogicznych... O tem później się dowiecie — odparł urzędnik, nie patrząc wcale na sklepikarza i począł zbierać papiery ze stołu, niby sędzia po ogłoszeniu wyroku bezapelacyjnego.

— Przyjdą i zabiorą... Kiedy to się skończy?...

— Możecie już pójść... Tylko żeby wszystkie dzieci były w domu...

Wieśniacy wracali do swych domostw z takiemi rozpaczliwemi minami, jak gdyby wczoraj ogień zniszczył cały ich dobytek.

— Głupia jestem, i nie wiem co mam z nim zrobić... — słychać było kobiecy głos z jakiejś chaty.

— Tak, tak... Nigdy nie wiadomo, z której strony na człowieka napadną...

Po pięciu minutach na wsi zakotłowało jak w ulu. Od chałupy do chałupy biegły kobiety, kryjąc coś pod chustkami. Płacz ukrywanych dzieci rozlegał się głośnem echem po całej wsi.

— No, jazda!

Gdy komisja przybyła do pierwszej chaty, okazało się, że niema tam ani jednego dziecka. W następnych chatach — to samo. Gdzieniegdzie spotykano dziesięcioletnie dziewczynki, lub jeszcze starszych chłopców, nie podlegających spisowi.

— Dlaczego tu wcale dzieci niema?

— Jak można dzieci wyżywić w takich czasach... Najpierw była wojna, a potem...

— A kto tam tak wrzeszczy?

— To u sąsiadki...

— To dziwne... Nikt tu nie ma dzieci, a jednak słychać wrzaski...

— Może to są dzieci z sąsiedniej wsi...

Tylko u Kuzniecowej znaleziono sześcioro dzieci.

Gdy komisja weszła do mieszkania, biedna matka oniemiała ze strachu.

— A to ci dała się złapać! — rzekł ktoś cicho z żalem.

Zapisano wszystkie dzieci.

— A gdzie są twoje bachory? — zwrócił się sklepikarz, oprowadzający komisję do pewnej młodej niewiasty.

Kobiecina zagroziła sklepikarzowi pięścią pod fartuchem i odparła niewinnie:

— Ja nie mam dzieci... To były mojej siostry...

— Djabli wiedzą, co się stało! — rzekł sklepikarz i wzruszył ramionami.

— Nie warto było spisywać... — dodał urzędnik, przeglądając papier.

Gdy komisja udała się do sklepikarza na herbatkę, we wsi znowu zawrzało. Wszyscy pobiegli na pola.

— Czego pani szuka?

— Zgubiłam chłopca... O, Boże drogi przecież go tu położyłam koło drogi!

— Trzeba było wszystkie dzieci w jednem miejscu schować, to potem łatwiej byłoby odszukać...

— Tu jest jakieś dziecko! — odezwał się jakiś głos zdala.

Niewiasta pobiegła na wskazane miejsce, lecz po chwili wróciła zapłakana:

— To nie mój... Mój nosił czerwoną czapkę...

— To nie jest życie, w więzieniu lepiej! — biadała inna matrona z dzieckiem przy piersi.

— Czego ty się martwisz?... Bierzesz dziecko pod pachę i już... A ja mam dwoje przy piersiach, dwoje trzymało się mej sukni, nic więc dziwnego, że jedno zgubiłam.

— Ale prędko schowaliśmy nasze dzieci... Nauczyliśmy się po tym spisie bydła...

Wszyscy byli zadowoleni. Tylko Kuzniecowa biadała. Zapisali jej wszystkie dzieci. Złapali. Zebrali się wokół niej sąsiedzi, kiwając głowami.

— Drugim razem będzie ostrożniejsza... Sprowadziła kupę dzieci na świat i myśli, że jej to tak ujdzie... Nie, bratku, teraz są inne czasy.

— W każdym razie z dziećmi poszło lepiej niż z bydłem...

— O, tak... Wtedy zabrali nam tyle krów...

— Ci też tak prędko przyszli, że nie było ani chwili czasu.

Na drodze ukazał się sklepikarz.

— Wszyscy, którzy podali swe dzieci, muszą przyjść w sobotę do miasta.

Sąsiedzi spojrzeli z żalem na Kuzniecową.

— A co tam będzie?

— Dostaną zapomogi dla dzieci... Ubranie, buciki...

Przez chwilę panowała cisza. Wreszcie jeden z chłopów splunął ze złości i rzekł:

— Przeklęte życie, psiakrew!... Nigdy niewiadomo co czynić...

Wszyscy spojrzeli na Kuzniecową zazdrosnem okiem: ona jedna nie omyliła się...

Tłum. F. M.

Trup, grający w ruletkę.

NAMIĘTNY ZWOLENNIK RULETKI. — „CZARNE" CIĄGLE ZWYCIĘŻA!. — WYBRANIEC LOSU OKAZUJE SIĘ... TRUPEM. — NIESŁYCHANA KONSTERNACJA. CIEKAWY EPILOG.

Paryż, w grudniu.

(—) Pisma paryskie opisują nie zwykłą scenę, która rozegrała się niedawno w salach kasyna gry w Monte Carlo. Zawiera ona szereg momentów istotnie wstrząsających, które przedstawione w nowe li przypowieści mogłyby uderzyć swem nieprawdopodobieństwem...

Zamożny kupiec włoski, namiętny zwolennik gry w ruletkę, przy jeżdżający co roku do Monte Carlo, signor Remigius Lanzi zjawił się pewnego wieczora, jak zwykle w jednym z salonów kasyna. Należy nadmienić, iż w owym salonie panował wówczas ruch ogromny. W najbliższem sąsiedztwie kupca siedziało mnóstwo ludzi, a za nimi stała jeszcze liczniejsza rzesza osób przypatrujących się grze...

Lanzi postawił 1.000 franków na „czarne". „Czarne" zwyciężyło. Kupiec pozostawił stawkę i zysk. Ruletka znowu rozpoczęła taniec, a gdy go skończyła, „czarne" znowu wygrało. W ten sposób szło dalej. „Czarne" szło za „czarnem". Lanzi ciągle nie wycofywał stawki tak, że wreszcie ogólna suma należąca do niego wynosiła

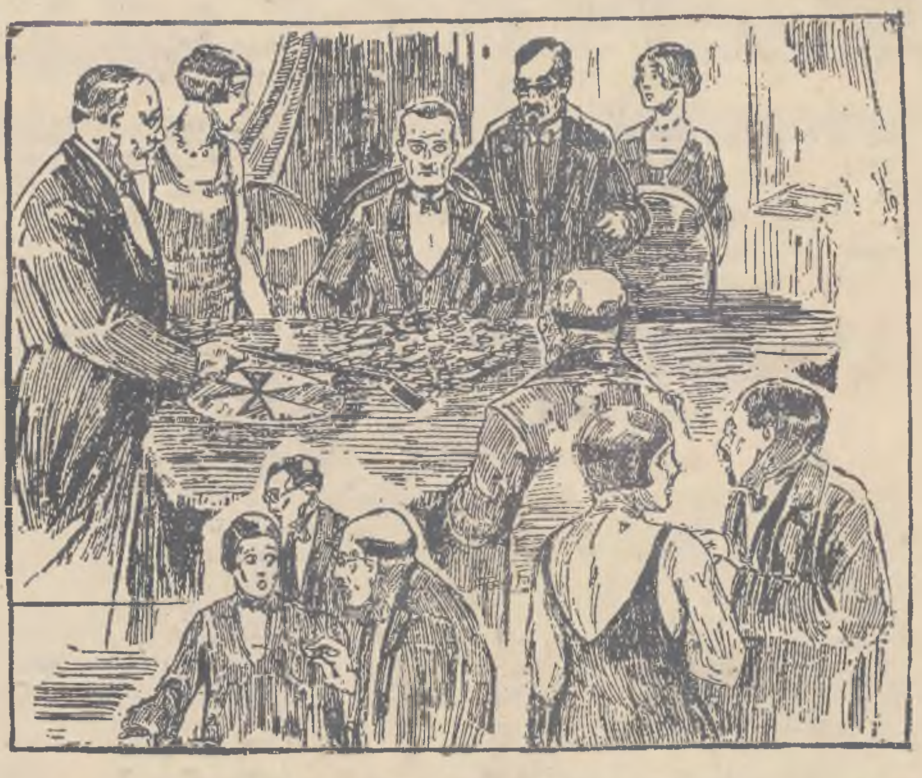
70 tys. franków.

Wówczas croupier zapytał kupca, czy suma ma dalej pozostać. Ale nie otrzymał odpowiedzi. Lanzi siedział nieruchomo na swem krześle w nieskazitelnym fraku i białej koszuli. Patrzył nieruchomo przed siebie. Croupier spojrzał nań uważniej i stwierdził z przerażeniem, że grał przez dłuższy czas

z trupem.

Powstała ogólna konsternacja. Szereg pań dostało spazmów i popadło w omdlenie. Przywołany niezwłocznie lekarz stwierdził, że Lanzi zmarł wskutek udaru serca.

Najciekawszy jest jenak epilog tej sprawy. Oto croupier zagarnął całą wygraną, gdyż — jak oznajmił — kasyno w Monte Carlo utrzymuje stosunki z żywymi, a nie umarłymi. To orzeczenie nie podoba się oczywiście rodzinie Lanziego, która w tej sprawie rozpocznie niewątpliwie kroki sądowe.



Proszę o głos.

DZIWNE PRAKTYKI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Lwów, 21. grudnia.

(.). Z kół rodzicielskich naszego miasta proszą nas o zamieszczenie następującej skromnej interpelacji pod adresem władz szkolnych:

W lwowskich szkołach powszechnych zagnieździł się zwyczaj, iż **grono nauczycielskie przepisuje dzieciom, gdzie i jakie przybory szkolne należy kupować.** Szczególnie ostro przestrzegane są takie nakazy co do **piór, ołówków i farb.** Jeśli zaś dziecko przyniesie przybory szkolne, pochodzące z innego sklepu, czy z innej fabryki, wtedy spotyka je surowa nagana, a często nawet kara.

Zapytuję, czy to słuszne? Mnie, jako **matce dziecka** wolno kupować przybory szkolne, **gdzie uważam za stosowne** i zwykle powoduję się **jakością towaru.** Jeśli zaś daję dziecku ołówek lub pióro, pochodzące skądinąd, aniżeli kierownictwo szkolne uważa za wskazane, czy to jest przestępstwo ze strony dziecka? i czy wolno nauczycielowi je za to karać?

Czy nie jesteśmy wolnymi obywatelami w wolnem państwie? Czy Kuratorjum względnie Rada szkolna wiedzą o takich szykanach dzieci — a tem samem i ich rodziców?

Matka.

Kasjerka, która zdefraudowała 360 tys. szylingów

STARSZA, BRZYDKA KOBIETA ZROBIŁA TO Z MIŁOŚCI DLA OPASŁEGO ADONISA. — BYŁA NARZĘDZIEM WYRAFINOWANEGO ŁOTRA

Wiedeń, w grudniu.

(—) Jak już krótko donieśliśmy w znanej wytwórni dywanów „Orendi", stwierdzono niedawno, iż zajęta tam od szeregu lat kasjerka 47 - letnią, Emma Schipek dokonywała od dłuższego czasu systematycznych kradzieży. Okazało się, iż ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi co najmniej 360 tys. szylingów. Emmę Schipek uwięziono. Zeznała ona, iż kradzieże popełniała za namową swego kochanka, 44-letniego kupca Roberta Rudinetza. Rozprawa przeciwko tej kobiecie wywołała w Wiedniu wielkie zainteresowanie.

Na sali sądowej zjawia się osoba, której widok godny jest zaiste pożałowania. Chuda twarz, obciągnięta żółtą skórą, głęboko wpadnięte oczy, niemal zupełnie siwe włosy, wiszące w nieładzie, błędne spojrzenie, zaniedbana odzież — wywołują niesamowite wrażenie. Jej przyjaciel to niski, barczysty mężczyzna o twarzy brutalnej i bezmyślnej.

Najpierw zeznaje Emma Schipek. Wcale się niczego nie wypiera. Zeznaje z

rozbrajającą szczerością.

Oświadcza, iż wszystko czyniła z miłości dla Rudinetza. Skazano ją na **10 miesięcy ciężkiego więzienia,** jej zaś zły duch, ów Robert Rudinetz, otrzymał karę znacznie ostrzejszą, gdyż

pięć lat ciężkiego więzienia.

Sąd wydając wyrok stosunkowo tak łagodny dla oskarżonej kierował się tą okolicznością, że oskarżona okazała zupełną skruchę oraz, że była tylko narzędziem w ręku wyrafinowanego łotra.

—o—

Ze spraw miejskich

Nowoczesna lecznica dla chorych

gruźliczych, stanie na Hołosku.

ODDANIE GRUNTÓW MIEJSKICH POD BUDOWĘ SANATORJUM Z. W. G. ZMIANA STATUTU O PODATKU HOTELOWYM.

Lwów, 21. grudnia.

Na komisji dóbr miejskich, odbytej pod przewodnictwem r. Pammera uchwalono między innemi, zgodnie z Magistratem oddać w użytkowanie z prawem budowy **11 morgów gruntu w Hołosku Wielkiem Towarzystwu Walki z gruźlicą na lat 50.** Towarzystwo będzie budować na tych gruntach **nowoczesną lecznicę dla chorych gruźliczych.**

Na komisji administracyjnej, odbytej pod przewodnictwem r. Litwinowicza, uchwalono między innemi **zmianę statutu o podatku hotelowym.** Statut ten przyjęto zgodnie z Magistratem z tym dodatkiem, że komitety zjazdowe będą mogły uzyskać **zbiorowe zwolnienia od podatku hotelowego dla osób biorących udział w zjeździe.** Osoby, które z powodu dnia świątecznego nie mogły uzyskać zwolnienia od Magistratu, mogą następnie otrzymać **zwrot zapłaconego podatku** po odpowiedniem przedstawieniu.

Pozatem komisja załatwiła kilka spraw personalnych, a m. i. podniesiono dar honorowy znanej artystki Nowakowskiej do 250 zł. miesięcznie.

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Publiczność a poczta.

WIECZNE ŻALE NA POCZTĘ STANISŁAWOWSKĄ. — ZA MAŁO OKIENEK NA LISTY POLECONE. — URZĘDNICY POCZTOWI NIE GRZESZĄ ZBYTNIĄ GRZECZNOŚCIĄ.

Stanisławów, w grudniu.

Nie ustają u nas żale na **pocztę stanisławowską.** Lwią część winy ponosi jednak **sama publiczność,** nie przyzwyczajona do porządku. A przecież przy odrobinie dobrej woli można wszelkie braki usunąć. W pierwszym rzędzie należy **zwiększyć ilość okienek na poczcie,** gdzie możnaby nadawać listy polecone. Wszystkiego dwa okienka dla całego miasta, to **stanowczo za mało!** A właściwie ściśle biorąc, tylko **jedno okienko jest czynne,** a to z tego powodu, że przy drugiem zazwyczaj nie przyjmuje się prywatnych listów poleconych, tylko listy polecone urzędowe. Należałoby również umieścić przy wspomnianych okienkach **barjerę,** któraby usunęła zwyczajny natłok na poczcie, a publiczność dość zresztą niekulturalna, zmuszonąby była, według porządku, w jakim przychodzi, listy nadawać. Usunęłoby to też stale u nas praktykowany zwyczaj dostawania się siłą do okienka, bo dotychczas kto mocniejszy i energiczniejszy, prędzej nadawał listy od osób wcześniej przybyłych, a spokojnie swej kolejki wyczekujących.

Publiczna mównica telefoniczna także wymaga ulepszenia. Należy w ciemnych tych „klatkach" **wprowadzić światło.** Tem łatwiej to przyjdzie, że lampy (niestety gazowe) są tam przecież umieszczone, ale niema siatek gazowych, a ponadto szkiełka są zbite.

Niemiły jest również ostatnio przyjęty zwyczaj, że publiczności nadającej listy polecone, poleca się przy okienku, by znaczki **kupowała w westybulu, w prywatnej rozsprzedaży znaczków pocztowych.** Pochwały godną jest wprawdzie ta troskliwość urzędników o prywatną rozsprzedaż znaczków, ale naraża na niepotrzebną stratę czasu; bo gdy ktoś wreszcie po długiem czekaniu w ścisku, przedostał się do okienka, nad którem widnieje napis: „Tu sprzedaje się znaczki pocztowe", usłyszy polecenie, by znaczki kupił w westybulu. Trzeba tedy odejść od okienka, przepchać się formalnie przez tłoczących się **z obu stron ludzi,** opuścić z trudem zdobyte miejsce, na to, by całą tę historję zacząć od początku. Ponadto panowie urzędnicy przy okienkach dla listów poleconych, **nie grzeszą zbytnią grzecznością** — mimo wyraźnych instrukcji władz centralnych.

Są to rzeczy na pozór drobne, ale przecież dla publiczności bardzo przykre, a które przy dobrej woli zarządu dadzą się uniknąć, o co też nam właśnie chodzi.

Lwowski złodziejaszek
na gościnnych występach.

OKRADŁ CAŁY SZEREG MIESZKAŃ.

Stanisławów, w grudniu.

W ostatnim czasie popełniono w Stanisławowie **cały szereg kradzieży mieszkaniowych.** Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że przed spełnieniem kradzieży zaznajamiają się złoczyńcy ze zwyczajami mieszkańców, a gdy ci choćby na chwilę mieszkanie opuszczają, moment ten wykorzystują i dokonują włamań. Ponieważ we wszystkich prawie wypadkach skonstatowano **analogiczny sposób postępowania,** słusznie wnioskowano, że kradzieży dopuszcza się stale ten sam, względnie ci sami sprawcy. Wreszcie wyśledzono sprawcę w osobie **Adama Szalkiewicza ze Lwowa,** którego też ujęto.

Pechowaty złodziej.

OSTROŻNY JUBILER ODDAŁ AMATORA CUDZEJ WŁASNOŚCI W RĘCE POLICJI.

Stanisławów, w grudniu.

Przed dwoma dniami usiłował **Mikołaj Szewczuk** z Niegowiec pow. Kałusz, sprzedać u jednego z tutejszych jubilerów **biżuterję podejrzanego pochodzenia.** Ostrożny jednak jubiler zawiadomił o tem policję, która biżuterję zakwestjonowała. Szewczuk napróżno tłumaczyłł, że precjoza otrzymał od swych krewnych z Ameryki. Wdrożone dochodzenia rychło też wykazały, że biżuterja ta pochodzi z kradzieży, popełnionej u **Izaka Weissa** w Łuce, pow. Kałusz. Przyciśnięty do muru Szewczuk przyznał się do uczestnictwa w tej kradzieży, wskutek czego oddany został sądowi.

KRONIKA.

Stanisławów, w grudniu.

Kino Uranja: W spelunkach Marsylji.

Drobne kradzieże. Naczelnikowi warsztatów kolejowych p. **Marjańskiemu** skradziono zegarek. Sprawcę kradzieży w osobie Matwija Greczyna aresztowano. — Na czarnej giełdzie skradziono **Szulimowi Friedmanowi,** kupcowi z Lublina kwotę 70 zł. Nazwiska złodziei policji już są znane. — **Herschowi Eislerowi** skradziono z budki przy ul. Romanowskiego towary mieszane, wartości około 300 zł. Sprawcy chwilowo nieznani.

Podejrzanego o kradzież Antoniego Charzewskiego przetrzymano w dniu wczorajszym. U aresztowanego zakwestjonowano dwa krótkie kożuszki oraz kilka chustek, własności nieznanych osób. Interesowani mogą wymienione rzeczy oglądać w Wydziale śledczym w Stanisławowie.

Natura ciągnie wilka do lasu. Jan Konik i Matwij Kulczycki, zaledwie przed kilku dniami odbyli karę więzienia. Wypuszczeni na wolność, nie długo się nią cieszyli, bo dokonawszy onegdaj kradzieży konfitur, znowu dostali się do swego miejsca stałego pobytu, to jest do aresztu.

Zgubiono, znaleziono. Dr. Stefanja Skwarczyńska doniosła o zgubieniu srebrnej damskiej torebki, wartości 200 zł. na drodze między Zagwoździem a Stanisławowem. — Izak Schreier przetrzymał u siebie psa półwilczura, maści ciemno-bronzowej, nieznanego właściciela.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Czego brak naszemu miastu?
Ankieta „Gazety Porannej".

Stanisławów, w grudniu.

O Stanisławowie słyszy się rzeczy dobre i złe. Szczególnie od osób przyjezdnych dowiadujemy się często, że miasto podniosło się szybko z wojennego upadku, że jest czyste i t. p. Rodowici Stanisławowianie mniej są szczodrzy w pochwałach; może dlatego, że przywykli do tego, co jest ozdobą i chlubą miasta. Natomiast chętniej krytykują.

Mówią o elektrowni, wodociągach, kanałach i innych instytucjach koniecznych w mieście nowoczesnem. Wspominają także o bolączkach drobniejszych, ale nie mniej dokuczliwych. Niekiedy skargi takie są aż nadto usprawiedliwione, kiedyindziej dotyczą braków, które z łatwością dałyby się usunąć, gdyby w dość poważnej formie doszły do wiadomości kół kompetentnych.

CHCĄC MIESZKAŃCOM NASZEGO MIASTA DAĆ MOŻNOŚĆ SWOBODNEGO WYPOWIEDZENIA SIĘ W TYCH WYPADKACH, W KTÓRYCH POPRAWA STOSUNKÓW MIEJSKICH JEST WSKAZANA I MOŻLIWA, POSTANOWILIŚMY URZĄDZIĆ ANKIETĘ DLA MIESZKAŃCÓW STANISŁAWOWA BY MOGLI WYPOWIADAĆ SWE ŻALE I DESYDERATY. W tym celu zwracamy się do wszystkich bez wyjątku, aby swe życzenia i poglądy, sformułowane możliwie zwięźle, ZECHCIELI NADSYŁAĆ POD ADRESEM: „GAZETA PORANNA" W STANISŁAWOWIE, UL. 3. MAJA 1/a.

Listy prosimy podpisywać pełnem nazwiskiem, które — na życzenie osób zainteresowanych — pozostaną tajemnicą Redakcii. Materjały ogłaszać będziemy w porządku, w jakim je otrzymujemy.

A zatem — czego brak naszemu miastu?

Stanisławowski Herkules zbiera laury w Ameryce.

JEDEN Z NAJSILNIEJSZYCH LUDZI ŚWIATA MA ZA ŻONĘ NAJSILNIEJSZĄ Z KOBIET.

N. Jork, w grudniu.

(+) Wielkie zainteresowanie wśród Polonji chicagowskiej budzi obecnie para rodaków pp. Władysław i Marja Maksymiakowie. Jest to wyjątkowo dobrane małżeństwo — dwojga Herkulesów, a ich produkcje wywołują ogólny podziw.

P. Maksymiak pochodzi ze Stanisławowa, gimnazjum kończył we Lwowie, gdzie mając lat 17 wystąpił poraz pierwszy w cyrku jako zapaśnik, stawiając czoło zawodowemu atlecie niemieckiemu Strengerowi. Później, będąc słuchaczem uniwersytetu lwowskiego również brał udział w międzynarodowych zapasach. Zwiedziwszy szmat świata, wrócił do Polski. W r. 1921 zdobywa nagrodę w Toruniu, w Sosnowcu 1922 r. zwyciężył groźnego Karscha. Jest on zarazem nielada bokserem (zwycięstwa nad Horwatem i Smithem).

Pani Maksymiakowa, niewiasta o rzeczywiście herkulicznej budowie, jest żywem zaprzeczeniem powiedzenia o „słabej płci" niewieściel. Dźwiga na sobie platformę z ciężarem 1 tony, zgina grube sztaby żelazne itd.

Mąż jej wnosi na sobie platformę z 20 ludźmi (wagi łącznej około 2000 kilo) podnosi 12 ludzi naraz, zgina żelazne sztaby itp.

Polacy w Chicago, nie gustujący w teatrze, a zato pełni entuzjazmu dla niezwykłej siły fizycznej, licznie zapełniają widownię przy popisach pary rodaków, interesując się żywo zwlaszcza panią Maksymiakową, która oprócz budowy olbrzymki odznacza się urodą...

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 126 Dodatek tygodniowy do Nr. 8720 z dnia 22. grudnia 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Hokej lodowy - clou sezonu.

GRA KANADYJSKA ROZPOWSZECHNIŁA SIĘ W CAŁEJ EUROPIE.

Lwów, 21. grudnia.

W obozie hokeistów lodowych panuje **żywy ruch.** Pierwsze mrozy zmobilizowały **zwolenników długiego kijka** i od dni paru otrzymujemy ze wszystkich stron wieści o pierwszych bitwach i formie drużyn. Jest rzeczą nie do wiary, w jak szybkim tempie hokej na lodzie zyskał sobie popularność. **Czarny krążek w tryumfalnym pochodzie** zdobył sobie prawo obywatelstwa **w całej Europie.**

Ojczyzną hokeja lodowego, tej najszybszej gry zespołowej, jest **Kanada,** która też po dzień dzisiejszy potrafiła utrzymać w tej dziedzinie hegemonję. Właściwą kolebką hokeja lodowego **nie była jednak Kanada,** nie jest on bowiem zdobyczą **19-go czy 20-go stulecia.** Rodowód jego sięga znacznie wstecz do Holandji, gdzie zapomocą zakrzywionych kijów i piłek uprawiano na lodzie **już to na łyżwach,** już to nawet **bez łyżew** grę piłkarską, zwaną „kolv". Z tego to „kolvu" wywodzi się też **dzisiejszy golf,** który przy dokładnem porównaniu ma wiele wspólnych cech z dawną grą holenderską.

Z „kolvu" wyrosły z czasem „bandy", tj. **gra hokeja na lodzie przy użyciu piłki** zamiast krążka i znacznie krótszych kijków, podobnych do tych, które używa się przy grze **w hokeja na trawie.** „Bandy" rozpowszechniły się szczególnie **w krajach skandynawskich** i dziś jeszcze cieszy się gra ta **w Szwecji, Finlandji i na Łotwie** wielką popularnością, zwabiając **tysięcy widzów.** Również i w Europie centralnej uprawiano dość intensywnie „bandy", obecnie jednak ustępują one miejsca hokejowi kanadyjskiemu, który dzięki doprowadzonym do finezji regułom, osiągnął wprost stopień doskonałości.

U nas w Polsce hokej lodowy przyjął się **wprost żywiołowo.** Z każdym rokiem **rośnie ilość klubów,** rosną **zastępy graczy.** Dziś hokej lodowy rozprzestrzenił się **po całym kraju.** Żywe tempo gry emocjonuje równie silnie Warszawę, jak Lwów, Toruń, Poznań, Wilno, czy Kraków. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rok bieżący przyniesie nam też dalsze postępy, a najbliższe **imprezy we Lwowie i w Krynicy** pozwolą zorjentować się w materjale i widokach na przyszłość.

Popularność hokeja lodowego jest łatwo zrozumiałą. Mało jest bowiem gier, któreby potrafiły publiczność **tak za sobą porwać,** jak pełny **werwy i życia hokej lodowy,** niepozwalający aktorom **ani przez chwilę wytchnąć.**

Jest to gra rasowa, w której temperament i dobra technika jazdy mają **decydujące znaczenie.** Gra w hokeja lodowego nie jest pozbawiona momentów niebezpieczeństwa. — Uderzenie twardego jak żelazo krążka, upadek w pełnym pędzie — dają się załagodzić jedynie odpowiednimi ochraniaczami, z których zawodnicy korzystają też **w całej pełni.** Bramkarz w pełnym ekwipunku przypomina **opancerzonego rycerza z dawnych dobrych lat.** Na ogół jednak nie jest hokej lodowy niebezpieczniejszy, niż **piłka nożna czy rugby.**

Siła magnetyczna pieniądza odbija się też na najmłodszej tej gałęzi sportowej. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie powstały **drużyny zawodowe,** które **umiejętnością przewyższają znacznie naj epszych amatorów.** Walki drużyn zawodowych, prowadzone są **w bardzo ostrej formie** i wywołują niebywałe emocje. Team zawodowy składa się zwykle **z 12-15 graczy,** ponieważ tempo jest zawrotne i co dwie minuty zmienia się **kilku zawodników.** Corocznie najlepsi amatorzy przechodzą do szeregów zawodowców, przyczem cena kupna dosięga **10.000 dolarów.**

Wycieczka Pogoni do Zakopanego.

Lwów, 21. grudnia.

Sekcja narciarska L. K. S Pogoń urządza **w dn. 4—10 lutego 1929** wycieczkę do Zakopanego **na zawody F. I. S,** (o mistrzostwo Europy) Przypuszczalny koszt **około 120 zł.** wraz z koleją, noclegiem, utrzymaniem i wstępem na zawody. Zapisy przyjmuje Sekretarjat sekcji w poniedziałki, środy i piątki od godz 19.30 do 20.30 w lokalu L. K. S Pogoń, Rutowskiego 23, I. p. Ostateczny termin zapisów 19 bm. (ze względu na konieczność zamówienia kwater w Zakopanem).

Narciarska akcja propagandowa Cza nych

WSCHODNIE KARPATY OŻYWIĄ SIĘ RADOSNYM GWAREM.

Lwów, 21. grudnia.

Sekcja Narciarska I. L. K. S. Czarni urządza **w celu propagandy minimalnie dla narciarstwa wyzyskanych terenów Wschodnich Karpat Ogólno Polskie Kursa Narciarskie i Turystyki zimowej** na terenie Czarnohory z siedzibą w Schronisku na Zaroślaku 1500 m. 22 km. od Worochty. Kurs narciarski dzielić się będzie na grupy dla początkujących i wprawnych. Równocześnie kierownictwo Kursów urządza **szereg wycieczek zarówno po stronie polskiej, jak i z przejściami na stronę czeską.**

Kursa rozpoczynają się **26. grudnia** w drugie święto Bożego Narodzenia i trwają dni sześć t j **do 1. stycznia.** Wspólny wyjazd ze Lwowa w pierwsze święto **we wtorek, 25. bm. o godz. 23.20.**

Na zakończenie Kursów odbędą się w dniu 31. bm na Sylwestra Zawody Narciarskie. **Bieg górski zjazdowy 6—18** klm dla uczestników kursu, zawodników zrzeszonych w P. Z N. oraz niestowarzyszonych (w każdej kategorji trzy nagrody). Rozdanie nagród w tym samym dniu w Schronisku oraz **Wieczór Sylwestrowy.**

Sekcja Narciarska postarała się o należyte zaopatrzenie Schroniska. Całkowite utrzymanie (4 posiłki dziennie), oraz nocleg z pościelą od osoby **10 zł** cena b. niska przy uwzględnieniu wysokości położenia Schroniska. oraz faktu, iż dojazd na Zaroślak już obecnie z powodu wysokiego zaśnieżenia jest nie możliwy.

Uczestnicy Kursów przejadą **z Worochty specjalnie zamówionym pociągiem kolejki leśnej na 18 k m. drogi do Schroniska, skąd dalej pieszo.** Kierownictwo objęli pp. T. Słobiecki wiceprezes S. N. Czarni. Szczepan Witkowski, Janusz Walczak. Jan Zienkowicz.

Z powodu ograniczonej ilości uczestników, Sekcja uprasza o zgłaszanie się jak najszybsze, codziennie w lokalu Klubu ul Rutowskiego. 8, pomiędz 19—19.30.

Nadzwyczajny pociąg narciarski.

KURSOWAĆ BĘDZIE ZE LWOWA DA SŁAWSKA.

Lwów, 21. grudnia.

Ministerstwo Kolei wskutek starania K. T. N. wprowadziło **nadzwyczajny pociąg narciarski, który** odchodzić będzie ze Lwowa **każdej soboty** począwszy od 22. grudnia br. o godz. **4.05 popołudniu** i zatrzymując się tylko w Mikołajowie, Stryju Koniuchowie, Lubieńcach, Synowódzku, Skolem, Hrebenowie, Zełemiance, Tuchli i Rożance przybywać będzie do Sławska o godz. **8.19 wieczorem.**

Pociąg ten **wracać będzie ze Sławska do Lwowa każdej niedzieli** począwszy od 23 grudnia br w ten sposób, że wyjedzie ze Sławska o godzinie 4.57 wieczorem i zatrzymując się na tych samych stacjach przybywać będzie do Lwowa o godz. 9.30 wieczorem Zniżki narciarskie są **ważne.** Oprócz narciarzy mogą z pociągu tego korzystać i inni podróżni za opłatą **normalnego biletu.**

Zamówienia na noclegi

na okres świąteczny przyjmuje K. T. N. ul Sokoła l. 4 II. p. w piątek 21. grudnia br od godz. **7—8 wieczór.** Pozatem zgłaszać należy zapotrzebowanie **na łóżka u** członka Wydziału p. Lubienieckiego, telefon 2-65. Trener K. T. N. udzielać będzie lekcji jazdy na nartach wszystkim narciarzom — przedewszystkiem początkującym od 22. grudnia br. przez cały styczeń.

Cennik kwater w Zakopanem.

Zgłoszenia nadsyłać do 10. stycznia.

Lwów, 21. grudnia.

Komisja Kwaterunkowa Zawodów podaje do wiadomości, że ustalony został następujący **cennik maksymalny dla pensjonatów w Zakopanem,** obowiązujący od 15. grudnia 1928 r. do 15. marca 1929 r. Cennik ten obowiązuje również **na czas Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w lutym 1929 r.** Pensj. I. kat. utrzym. zł. 11.—, pokój 1 osob. 8.— do 9.50; 2 osob. 10.50 do 12.—; śred. 20.50.

Pensj. II. kat. utrzym. zł. 9.50, pokój 1 osob. 5.25 do 6.75; 2 osob. 8.50 do 10.—; śred. 16.50.

Pensj. III. kat. utrzym. zł. 8.50, pokój 1 osob. 4.— do 5.50; 2 osob. 7.— do 8.50;

Do cen powyższych **wolno doliczać** za opał przy centralnem ogrzewaniu zł. 1.50, zaś przy jednorazowym opale węglem zł. 1.20 oraz 5% służba. Hotele rzeczywiste mogą doliczać do cen pokoju 20%.

Osoby, które pragną **zabezpieczyć sobie kwatery** na czas Międzynarodowych Zawodów Narciarskich, winne nadesłać zgłoszenia pod adresem „Komisja Kwaterunkowa Zawodów", Klimatyka w Zakopanem **do dnia 10. stycznia 1929 r.**

Zgłoszenia nadesłane w tym terminie gwarantują zamówienie kwater. Zgłoszenia przyjmowane są tylko na cały czas trwania zawodów od 1. do 11. lutego 1929 r.

Dziś rozpoczyna się

KURS NARCIARSKI K. T. N.

Lwów, 21. grudnia.

Kurs Narciarski Karpackiego Towarzystwa Narciarzy odbędzie się w piątek **21. bm. o godzinie 14-tej na Żelaznej Wodzie.** Zbiórka przy ostatnim **przystanku tramwajowym** (przed Szkołą Przemysłową) o godzinie **13.45.** Bliższych informacyj w sprawie następnych kursów, udziela się w lokalu Tow. (Sokola 4, gmach „Wieku Nowego") w godzinach urzędowych we wtorki i czwartki od 19—20 i wyjątkowo w piątek, 21 bm ?

Komunikat L.O.K.S. Nr. 18.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Kolegjum Sędziów odbędzie się dnia 13 stycznia 1929 o godzinie 9 rano, w razie braku kompletu o godz. 9.30 w lokalu L. Z. O. P. N.-u przy ul. Potockiego 10, I. p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum Waln. Zgromadzenia. 2) Orczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej. 4) Wybór władz. 5) Wnioski i interpelacje.

Wnioski na Walne Zgromadzenie muszą być wniesione na piśmie do 6. stycznia 1929 na ręce sekretarza OKS. (—) Przybylski sekr. (—) Usarz prez.

Lwowscy hokeiści ruszają do boju

U PROGU ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO OKRĘGU.

Lwów, 21. grudnia.

W sobotę rozpoczynamy we Lwowie oficjalnie sezon **hokejowy na lodzie.** Brak mrozów uniemożliwił niestety wcześniejsze przygotowanie, to też drużyny nasze z miejsca staną **przed ciężkiem zadaniem,** jakiem są **rozgrywki o tytuł mistrza Lwowa.** Pomijając już sam zaszczyt, godność powyższa ma jeszcze i **praktyczne znaczenie.** Uprawnia ona bowiem do **udziału w walkach finałowych o mistrzostwo Polski,** które odbędą się już w przyszłym tygodniu w **Krynicy.**

Mistrzostwa Lwowa

bronić będzie **Pogoń,** która **dwukrotnie już sztandar swój przyozdobiła w zwycięski laur.** O tegorocznych szansach mistrza i jego rywali **trudno coś pozytywnego powiedzieć,** ponieważ dotychczas nie było sposobności przekonać się o formie drużyn. Wiadomości, jakie dochodzą

z kwatery Pogoni

nie są zbyt pomyślne. Wprawdzie panuje tam **zwykły optymizm,** jednak faktem jest, że drużyna znajduje się obecnie **w gorszem położeniu,** niż w ubiegłym sezonie.

Filarami „Poganiaczy" byli obrońcy **Maurer i Stworzeński.** Maurer przeszedł **ciężką grypę,** która przynajmniej w pierwszym czasie **odbije się** na jego formie. **Stworzeński bawi w Dęblinie** we wojsku. Wprawdzie **stawi on się** na mistrzostwo lwowskie i krynickie, jednak **wyczerpująca służba wojskowa** i brak systematycznego treningu również może się ujemnie odbić na jego kondycji. Podważenie filarów drużyny oznacza zachwianie **całego budynku,** w którym przyjdzie poczynić **rekonstrukcje,** mające z natury rzeczy, **doryweczy charakter.** Na obrońcę przewidziany jest **zastępczo Wacek Kuchar,** którego brak odbije się znów na ataku. Również i w tej linji powstaje luka. **Zbyszek Kuchar** bawi jedynie **chwilowo we Lwowie.** Stale przebywa obecnie **w Cieszynie,** skąd naturalnie trudno mu będzie zjeżdżać na występy do rodzinnego miasta.

Jak z powyższego widać, Pogoń ruszy do boju z **osłabionemi siłami,** co jednak nie wpłynie zapewne **na ambicję i wolę zwycięstwa,** cechującą oddawna niebiesko - czerwonych hokeistów.

Najgroźniejszym konkurentem Pogoni i poważnym faworytem na tron mistrzowski jest **Lwowskie Tow. Łyżwiarzy,** które pod kierownictwem **por. Theuera** pracuje b. intensywnie i dąży **wytrwale do celu.** L. T. Ł. już w roku ubiegłym ustąpił z pola dopiero **po ciężkiej walce** i to z minimalną przegraną. **Łyżwiarze nic nie stracili ze swej ambicji** i gotują się w sezonie bieżącym **do decydującego skoku,** który ma **wiele szans powodzenia.** LTŁ. dysponuje b. **dobrym materjałem,** z którego na wyróżnienie zasługują **Hemmerling i Rubiński.** Również i LTŁ. nie występował jeszcze publicznie w bież. roku, to też trudno wydać opinję o jego bojowej wartości.

Gdzie dwóch się bije, tam **trzeci korzysta** — powiada przysłowie.

Tym „trzecim" jest Lechja,

która cicho, bez hałasu przygotowuje się do czekającej ją kampanji, w której sprawić może **niejedną niespodziankę.** Lechitów cechuje **wielka ambicja i zapał,** a ponieważ wyzbyli się największej dolegliwości, t. j. braku odpowiedniego ekwipunku, więc też nic nie stoi na przeszkodzie, by w hokeju naszym **odegrali poważniejszą rolę.** To też Pogoń i LTŁ. bynajmniej **nie lekceważą sobie** trzeciego konkurenta i zdają sobie sprawę, że przyjdzie się z nim porządnie namiętrzyć.

Wbrew pogłoskom

sekcja hokejowa Czarnych

bynajmniej nie zwinęła swej działalności, lecz, jak wskazuje komunikat, dokonała reorganizacji, w celu **intensywnej i skutecznej pracy.** Wierząc w najlepsze chęci Czarnych, nie przypuszczamy, by już w bieżącym sezonie **mogli odegrać poważniejszą rolę.** Ostatnie ich występy były **b. słabe,** to też trudno oczekiwać, by w krótkim czasie nastąpić mogła wybitna zmiana na lepsze. W szeregach hokejowych Czarnych znajdujemy szereg nowych nazwisk, znanych nam częściowo z piłki nożnej. W każdym razie należałoby sobie życzyć, by i ta drużyna **jak najszybciej się podciągnęła** i wzmocniła temsamem bitność Lwowa. Przy tej sposobności wartoby jeszcze stwierdzić, że wieści **o rzekomem „kaperowaniu"** graczy Czarnych **pozbawione były realnych podstaw.**

W sobotę

rozpoczyna się zatem **walka o hegemonję** w lwowskim hokeju lodowym. Przebieg jej będzie zatem napewno **bardzo emocjonujący,** a jedynie życzyćby sobie należało, by ostateczny rezultat był **prawdziwym wykładnikiem rzeczywistego stosunku sił i umiejętności.**

N. S.

Halina Konopacka

na ślubnym kobiercu.

NAZYWA SIĘ OBECNIE: PANI PŁK. MATUSZEWSKA.

Rzym, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Dzisiaj odbył się tu **ślub rekordzistki światowej i mistrzyni olimpijskiej w rzucie dyskiem Haliny Konopackiej z ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Budapeszcie, pułk. Matuszewskim,** znanym protektorem i miłośnikiem sportu.

Według udzielonych przez p. Konopacką przed wyjazdem wyjaśnień, **nie zamierza ona porzucić czynnego życia sportowego i po zamieszkaniu w Budapeszcie, trenować będzie w dalszym ciągu ulubione dyscypliny sportowe.**

Sekcja hokejowa Czarnych zmontowana.

Lwów, 21. grudnia.

Walne Zebranie Sekcji hokejowej I. L. K. S. Czarni, odbyte w dniu 13. bm. wybrało następujący Zarząd na rok 1928/29: prezes: p. Frankowski; zastępca prezesa: kpt. Kowalski; sekretarz: p. Janeczko; gospodarz: p. Czyżewski; kapitan drużyny: p. Siwiec. — Treningi drużyn odbywać się będą w środy i piątki na torze łyżwiarskim „Świteź". Skład drużyny: Czyżewski, Janeczko, Lemiszko, Marmol, Siwiec, Sługocki, Bieniak, Wronka, Harasymowicz, Nastula, Gotkowski, Ozajst, Olejniczak i Frankowski. Drużyna została wyekwipowana w najnowszy sprzęt hokejowy we firmie „Maraton" we Lwowie.

Sprawy sekcyjne załatwia sekretarjat we wtorki i soboty od godz. 7 do 8 w lokalu klubowym przy ul. Rutkowskiego l. 8.

Z kwatery narciarskiej Pogoni.

Lwów, 21. grudnia.

Sekretarjat Sekcji Narciarskiej L. K. S. Pogoń w tygodniu świątecznym od 24. grudnia 1928 do 1. stycznia 1929 będzie nieczynny.

Podczas ferji Bożego Narodzenia, w okresie od 26. do 31. bm. urządza Sekcja **wycieczki, kursy, oraz zawody narciarskie w Tuchli.** Wycieczki na okoliczne szczyty, oraz do Sławska prowadzone będą pod doświadczonem kierownictwem p. **Edmunda Mariona.** Kursy dla początkujących, wprawnych, zawodników, oraz kursy dla pań prowadzą pp.: Marion, Hnatyński, Rzepecki i Makowski. Kursy są bezpłatne, także **dla niecziońków Sekcji.**

Na zakończenie kursów w niedzielę, dnia 30. bm. **odbędzie się bieg na przestrzeni 6—8 km.,** w którym uczestniczyć mogą **wszyscy członkowie Sekcji,** zaś obcy tylko poza konkursem.

Zapisy na wycieczki, kursy i zawody, oraz zamówienia na miejsca w schronisku przyjmuje Sekretarjat Sekcji w godzinach urzędowych (poniedziałki, środy, piątki od 19.30 do 21.00 w lokalu klubu, ul. Rutowskiego 23). Opłata za nocleg w schronisku wynosi dla członków 50 gr., dla obcych 1.50 zł.

Wyjazd do Tuchli we wtorek, 25. bm. Zbiórka na dworcu głównym w hallu obok wejścia w dniu wyjazdu o godz. 17.20. Do schroniska należy ze sobą zabrać koce.

—o—

Urzędnicy B. G. K. fundują puhar.

Lwów, 21. grudnia.

Zrzeszenie **urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego** (od. Lwów), poparte przez **Dyrekcję,** ufundowało z okazji **25-lecia Lechji,** wędrowny **puhar,** przeznaczony jako nagroda **turnieju hokeja na lodzie.** W turnieju o puhar powyższy wezmą udział **jedynie drużyny okręgu lwowskiego,** przyczem przejdzie on na własność zespołu, który zdobędzie go **trzy razy.**

Krok urzędników B. G. K., który przyczyni się do propagandy hokeju lodowego zasługuje **na pełne uznanie**

—o—

RÓŻNE.

Rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie odbędą się w tym roku do Krynicy. Rozpoczynają się one 28 bm. i trwać będą do 2. stycznia 1929. Bezpośrednio po mistrzostwach Polski odbędzie się międzynarodowy turniej o mistrzostwo Krynicy z udziałem czterech drużyn Polski, drużyny reprezentacyjnej austrjackiej i drużyny Budapeszteńskiego Tow. Łyżwiarskiego, która pokonała w ub. tygodniu Oxford 2:0.

Wyjazd mistrza Lwowa w hokeju na lodzie do Krynicy nastąpi 26. bm. wieczorem.

Prawdopodobnie i wicemistrz Lwowa weźmie udział w międzynarodowym turnieju krynickim.

Mistrzostwa Europy w saneczkowaniu odbędą się 19. i 20. stycznia 1929 r. na Semmeringu.

Dochodzenia przeciw norweskim łyżwiarzom w sprawie zawodowstwa przeprowadza tamtejszy Związek. Chodzi w danym wypadku o R. Larsena i Oskara Olsena, którzy w r. 1925 wzięli w Zarządzie zdrojowym w St. Moritz 500 fr. na podróż powrotną i kwoty tej klub ich dotychczas nie zwrócił.

Ceny wstępów na zawody w Zakopanem ustalone zostały następująco: za prawo wejścia w czasie wszystkich konkurencji przez cały czas zawodów zł. 15.—. Wstęp jedynie na skoki zł. 10.—. Wstęp jedynie na biegi zł. 5.—. Miejsce siedzące na trybunach przy skoczni zł. 15.—.

Morderca w przebraniu listonosza.

TAJEMNICZA ZBRODNIA. — POMYSŁOWY ZŁOCZYŃCA. — DRAMATYCZNA SCENA. — ZA PÓŹNO.

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, w grudniu.

(=) Niezwykła afera zaprząta obecnie uwagę mieszkańców Londynu. Oto na zamożnej właścicielce sklepu korzennego, Edycie Durton, dokonano onegdaj straszliwego mordu, którego okoliczności są niezwykle tajemnicze i sensacyjne.

Była to późna godzina wieczorna. Pani Durton, która była bezdzietną wdową, znajdowała się wraśnie w mieszkaniu i zajęta była **sortowaniem pieniędzy, uzyskanych z targu dziennego.** Prócz niej w mieszkaniu znajdowała się tylko jej służąca, młoda dziewczyna wiejska, która od kilku lat pozostawała w służbie p. Durton i cieszyła się **jej zupełnem zaufaniem**

O godz. 9 wiecz. rozległ się

gwałtowny dzwonek

Służąca pośpieszyła do drzwi i ujrzała **listonosza pieniężnego,** który oświadczył, iż pragnie **natychmiast zobaczyć się z p. Durton.** Oczywista dziewczyna nie podejrzewała niczego i natychmiast listonosza do właścicielki sklepu zaprowadziła. Wtem uszu jej doszedł

huk strzału rewolwerowego.

Przerażona wbiegła do pokoju i ujrzała p. Durton, **padającą na ziemię oraz rzekomego listonosza,** który dał do nieszczęśliwej kobiety jeszcze **dwa strzały.** Dziewczyna widząc, co się stało, wybiegła czem prędzej z pokoju, zanim zbrodniarz mógł ją schwytać. A gdy w kilka minut potem powróciła na miejsce zbrodni w **towarzystwie** kilku osób — p. Durton leżała **martwa** na ziemi, a listonosz zniknął wraz z gotówką, wynoszącą dosyć znaczną sumę.

Policja londyńska rozpoczęła gorliwe poszukiwania za pomysłowym mordercą, lecz nie zdołała go na razie pochwycić...

KRONIKA

21 Grudnia Piątek Such. Tomasza ap.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 21. grudnia o godz. 7.30 „Betleem Polskie".

Sobota, 22. grudnia o godz. 3.30 „Tylko Ty".

Sobota, 22. grudnia o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny".

Niedziela, 23 bm. o godz. 3.30 „Betleem Polskie".

Niedziela, 23. bm. o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc".

*

„Betleem Polskie" prześliczne jasełka Lucjana Rydla wystawia dziś Teatr Wielki w nowem opracowaniu scenicznem, z 3-cim aktem „Polska przed żłóbkiem" dostosowanym do dzisiejszej chwili 10-lecia odrodzenia Polski, który wyszedł z pod pióra powszechnie cenionego i ulubionego poety Henryka Zbierzchowskiego Akt ten poprzedzony i zakończony prologiem i epilogiem, który wygłosi p. Szyndler — podzielony jest na dwa przepiękne obrazy p. t.: „Nad polskiem morzem" i „Boże Narodzenie w okopach". Wspaniale to widowisko sceniczne, wystawione będzie przy niezwykle licznym udziale artystek i artystów wszystkich działów, chórów operowych, znacznej ilości statystów, oraz zastępu lwowskich harcerzy. Reżyserja Kazimierza Okornickiego. Opracowanie muzyczne Romana Wojnarowicza.

„Tylko ty", arcywesoła operetka Waltera Kollo wznowiona będzie jutro na popołudniowe przedstawienie popularne dla szerszych sfer publiczności. Reprezentację oprócz p. Korabianki, kreującej główną partję — tworzą pp. Poleska, Bojanowski, Kowalski, Ruszkowski, Sowiński, oraz niezrównany w tej operetce ulubieniec lwowskiej publiczności, Michał Tatrzański. Przy pulcie kapelmistrz Roman Wojnarowicz.

Wystawiona z całym przepychem opera „Klejnoty Madonny", która na scenie Teatru Wielkiego osiągnęła niebywały sukces artystyczny, ukaże się jutro wieczorem, w niezmienionej premierowej reprezentacji artystycznej, z pp. Platówną, Bedlewiczem i Płońskim w partjach czołowych. Przy pulcie kapelmistrz Józef Lehrer.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Raz a dobrze". Występ art. „Qui pro quo".

Sobota, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Raz a dobrze". Występ art. „Qui pro quo".

Niedziela, 23. bm. o godz. 4 popoł. „Raz a dobrze". Występ art. „Qui pro quo". Ceny zniżone.

Niedziela, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Raz a dobrze" Występ art. „Qui pro quo". Pożegnalny.

*

„Qui pro quo" kończy swą gościnę we Lwowie. Byli artyści słynnego warszawskiego teatru rewjowego „Qui pro quo" są co wieczór entuzjastycznie przyjmowani przez lwowską publiczność, która szczelnie zapełnia salę Teatru Małego i bawi się doskonale, oklaskując przedewszystkiem świetnego monologistę p. Jerzego Borońskiego za jego pełne humoru monologi, jego rywala p. Czesława Skoniecznego, którego poseł ludowy i pijany gość wzbudzają salwy śmiechu. Nie mniejszem powodzeniem cieszy się p. Helena Kamińska, urocza wodewilistka, obdarzona pięknym głosem i dużym kunsztem śpiewaczym, a której wspaniałe toalety wzbudzają podziw wszystkich pań. Urocze „Koszutski-Girls" podobają się bardzo, a mistrz ich p. Eugenjusz Koszutski stale bisuje swój popisowy numer pt. „Gdzie i jak tańczą mazura". P. Zygmunt Wiehler, znany kompozytor świetnie akompanjuje warszawskiej drużynie. Niestety jednak prze mili goście, na święta wracają do Warszawy. Gościna ich kończy się w niedzielę d. 23. bm., którego to dnia odbędą się dwa przedstawienia, o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych i o godz. 7.30 wiecz. po cenach zwykłych. Będą to nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia świetnego zespołu warszawskiego.

Tradycyjne przedstawienie (nocne) sylwestrowe w Teatrze Małym. Dnia 31. grudnia tak samo jak lat poprzednich w sali Teatru Małego oprócz normalnego przedstawienia, odbędzie się na powitanie „Nowego Roku" nocne przedstawienie na dochód Z. A. S. P. z doskonałym programem, w którym wezmą udział artyści Teatru Małego oraz Teatru Wielkiego. Bliższe szczegóły podamy wkrótce.

*

Uroczysta premjera w Domu Narodnym. Dziś, w piątek, ku uczczeniu pamięci „Matki sceny żydowskiej" Ester-Rachel Kamińskiej, w trzecią rocznicę jej śmierci, wystawiona zostaje jedna z najlepszych sztuk Jej repertuaru „Bezdomni" Gordina, opracowana przez p. Idę Kamińską w duchu tradycji jej genjalnej Matki. Sztuka ta, z pp. Idą Kamińską i Zygmuntem Turkowem w rolach głównych i z udziałem całego zespołu, grana będzie dziś, jutro i dni następnych.

Jutro o 3.30 popoł. „Myśl" Andrejewa.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Burza" z John Barrymore.
AWENUE: „Kiedy mężczyzna milczeć musi".
CHIMERA: „50-letni Don Juan".
FATAMORGANA: „Ostatni uśmiech błazna".
GRAŻYNA: „Dziewczęta pod kontrolą".
CASINO: „Siła przed prawem".
COLOSSEUM: „W otwarte karty".
KOPERNIK: „Córka Szeika".
LEW: „Złota Lilja", jeszcze jedna kobieta na rozkaz arcyksięcia.
LUNA: „Lwie serce".
MARYSIEŃKA: „Córka Szeika".
OAZA: „Kobieta i bat".
PALACE: „Kobieciarz".
PASAŻ: „Postrach Texasu"
UCIECHA: Ken Meynard w wielkiej atrakcji.

—o—

Wojewoda lwowski nie będzie w dn. 21. bm. przyjmować interesentów z powodu konferencji w tym dniu. Następnych posłuchań udzielać będzie w dniu 31. bm.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zaprasza swe członkinie na odczyt posła dr. Lechnickiego Zdzisława na temat „Zagadnienia polityczne", w piątek 21. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu własnym, Sykstuska 43.

Tow. lekarskie. W piątek 21. bm. odbędzie się wybór Komisji Matki oraz Komisji rewizyjnej.

Z żałobnej karty. Onegdaj zmarł nagle w mieście naszem błp. Michał Juffe, dyrektor Biura Asekuracyjnego w Wiedniu, przeżywszy lat 58. Zwłoki przewiezione zostały do Wiednia, gdzie spoczęły na cmentarzu Centralnym. Błp. Michał Juffe osierocił pogrążonych w nieutulonym smutku żonę i syna, wśród szerokich zaś kół swych znajomych oraz tych wszystkich, z którymi zetknęło go życie, śmierć jego wywołała głęboki żal, gdyż ceniono go powszechnie z powodu wielkich zalet umysłu i charakteru oraz niezwykłej prawości. Cześć pamięci zacnego obywatela.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Dra Jana Moszkowicza złożyła WPani Drowa Berlsteinowa na rzecz Tow. pom. dla wdów i sierót po lekarzach na ręce Izby Lek., Lwów, Zyblikiewicza 23. zł. 20. W myśl intencji śp. Zmarłego Izba Lekarska pośredniczy w przyjmowaniu dalszych datków na ten cel.

Stowarzyszenie pomocy dla wdów i sierót po lekarzach w obrębie Izby Lekarskiej lwowskiej zawiązało się pod egidą Izby lekarskiej we Lwowie. Celem Stowarzyszenia jest zaopiekowanie się wdowami i sierotami po lekarzach, które jużto wskutek przedwczesnej śmierci ich mężów względnie ojców, jużteż wskutek innych przyczyn znalazły się w trudnych warunkach życiowych. Nowozawiązane Towarzystwo ma być łącznikiem między wdowami i sierotami po lekarzach, a instytucjami społeczno-lekarskiemi, jak Izba lekarska i Towarzystwo lekarzy polskich b. Galicji, których wyłącznym celem lub między innymi jest niesienie pomocy wdowom i sierotom po lekarzach. Członkami Towarzystwa są wyłącznie żony lekarzy i lekarki. Pożądanem jest, aby każda żona lekarza wpisała się do tego Towarzystwa i temsamem przyczyniła się do urzeczywistnienia jego celów. Wstąpienie należy zgłaszać do Izby Lekarskiej, ul. Zyblikiewicza 23., między 5 a 7 wiecz.

(.) **W sprawie potrzeb dzielnicy Łyczakowskiej** zjawiła się onegdaj u p. Komisarza Rządu prof. dra Nadolskiego, następnie u tegoż zastępcy prof. Obmińskiego deputacja Towarzystwa Mieszkańców Przedmieścia Łyczakowskiego pod przewodnictwem prezesa tego Tow. p. radcy Henryka Pelczarskiego. Na dłuższej konferencji poruszono cały szereg robót, z których najpilniejsze zostaną objęte planem robót wiosennych przyszłego roku. Obszerny memorjał na piśmie, przedłożony przez delegację zawiera dezyderaty dotyczące regulacji ulic, budowy dróg, kanałów, rozszerzenia sieci miejskich wodociągów, oświetlenia i kolei elektrycznej względnie autobusowej. Wreszcie poruszono sprawę fetorów wydzielanych przez lesienicką fabrykę drożdży, które wykluczają rozbudowę miasta w kierunku Winnik tej najpiękniejszej z okolic miasta.

Izba Lekarska we Lwowie (ul. Zyblikiewicza 23., I. p.) wzywa wdowy i sieroty po lekarzach zamieszkałe na obszarze Woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego do podania swoich obecnych adresów.

Lutnia-Macierz zawiadamia PT. członków, że próby na Wszechsłowiański Zjazd w Poznaniu już się rozpoczęły w lokalu własnym, pl. Kapitulny 5. w poniedziałki i środy. W te dnie również uskutecznia się wpisy nowych członków.

Z Ogniska Nauczycielskiego. Posiedzenie Sekcji Pedagogicznej i Kształcenia Nauczycieli Związku P. N. S. P. we Lwowie odbędzie się 22. bm. (sobota) o godz. 18-tej w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem, ul. Sakramentek. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Dyskusja nad programem prac Sekcji (zagai dyr. A. Kopacz). 3) Wolne wnioski.

„Gwiazdka" w Ochronce przychodniej w Kleparowie. W niedzielę dnia 23. bm. o godz. 11-tej przedpołudniem urządza Komitet Obywatelski „Pierwszą Gwiazdkę" w Ochronce przychodniej w Kleparowie w gmachu tamtejszego Sokoła. Na tę uroczystość, która niewątpliwie utkwi na długo w młodych, wrażliwych umysłach tamtejszej dziatwy, zaprosił Komitet przedstawicieli władz i instytucji społecznych.

(—) **Kradzież w probostwie św. Mikołaja.** W parafji św. Mikołaja skradziono wczoraj na szkodę ks. Stanisława Sokołowskiego z biurka portfel zawierający 300 zł. oraz dokumenty.

(—) **Co skradziono wczoraj we Lwowie?** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Klary Torf, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 12. i skradli ubranie wartości 675 zł. — Z mieszkania Matyldy Löftel, zam. Zamarstynowska 20., skradziono wczoraj garderobę wartości 300 zł.

(—) **Ogień w pracowni kuśnierskiej.** Wczoraj wieczorem w pracowni kuśnierza Jakóba Sobola, przy pl. Krakowskim 7. wybuchł ogień wskutek silnego napalenia w piecyku żelaznym. Ogień został zlokalizowany przez domowników jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

(—) **Potrącona przez tramwaj.** Na ul. Słonecznej wóz tramwajowy Nr. 9. potrącił Sarę Weither, żonę piekarza, zam. ul. Źródlana 37. Pogotowie ratunkowe stwierdziło lekkie uszkodzenie ciała i po udzieleniu pomocy pozostawiło ją opiece domowej.

(—) **Aresztowanie za pobicie.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Mikołaja Kozaka z Kiernicy, pow. Gródek Jag. za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. (Bliższych szczegółów raport policyjny nie podaje.)

—o—

Oddział Małopolski Związku Banków we Lwowie zawiadamia, że w Bankach, należących do Oddziału urzędować będą w poniedziałek 24 bm. dla stron jedynie kasy od godziny 9—11 przed południem.

—o—

Pasierbica, która zamordowała
zwyrodniałego ojczyma

WYPUSZCZONA NA WOLNOŚĆ, GDYŻ DZIAŁAŁA W OBRONIE WŁASNEJ.

Lwów, 21. grudnia.

(—) Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne szczegóły **strasznej tragedji**, która rozegrała się w nocy z 16 na 17 września w Rzęśnie **Polskiej pod Lwowem, gdzie 18-letnia Marja Sarniakówna**, po wielce drastycznej scenie

ze swym ojczymem

Wojciechem Górskim, owładnięta rozpaczą, chwyciła za siekierę i zadała kilka ciosów tak, iż ojczym poniósł śmierć. Denat od dłuższego już czasu napastował swą pasierbicę, usiłując ją namówić do stosunku z nim. Gdy słowa jego nie odnosiły skutku, krytycznej nocy

usiłował ją zniewolić,

zaatakowana dziewczyna w obronie własnej chwyciła za broń morderczą.

Po ujawnieniu zbrodni została ona następnego ranka aresztowana i odstawiona do aresztu śledczego, gdzie śledztwo prowadził sędzia r. Witoszyński. W toku dochodzeń sądowych okazało się, że denat był

nałogowym degeneratem

i już raz zniewolił swą własną córkę. Ponadto wyszło na jaw szereg **innych szczegółów**, na podstawie których sędzia śledczy postanowił śledztwo umorzyć. Na odpowiedni wniosek przedstawiony przez zastępcę prawnego uwięzionej, adw. dra K. Thumina, prokuratorja całą sprawę przeciwko niej **umorzyła i wypuściła na wolną stopę.**

Miejski Zakład badania Żywności

wykonał w listopadzie 1334 analiz, z czego 202 spraw skierowano na drogę sądową. Komisarz kontroli spożywczej znalazł dwie fabryczki, których **przerabiano masło z tłuszczem roślinnym** i sprzedawano jako masło deserowe. Analiza wykazała 46 prób masła fałszowanego tłuszczem roślinnym na 121 badanych prób. Z 72 badanych prób śmietany oddano aż 25 na drogę sądową. To jest dostatecznym powodem, ażeby kupować nabiał tylko w firmach, które dają gwarancję za jakość i nie kierować się przy zakupnie ewent. niższemi cenami, ze szkodą dla własnego zdrowia. Zupełną gwarancję za jakość i zdrowotność nabiału daje Związek Sp. Mlecz. **„MASŁOSOJUZ“**, albowiem produkcja nabiału odbywa się pod stałą kontrolą jego organów. Kupujcie masło ze znakiem

MSC TRADE MARK

—o—

Życie karnawału.

Tradycyjna Noc Sylwestrowa w Teatrze Wielkim. Jak corocznie, tak i w tym roku urządza brać artystyczna w dniu 31. grudnia br. o godz. 11-tej (jedenastej) w nocy w Teatrze Wielkim wspaniałe widowisko, tj. rewję aktualną w 14-tu częściach, napisaną specjalnie w tym celu przez znanego literata W. Raorta, pod tytułem: „Nóżki na stół...“, w której wykonaniu udział wezmą najwybitniejsze siły artystyczne dramatu, operetki i baletu. Bilety nabywać można już od soboty 22. bm. w kasie Teatru Wielkiego (wejście od strony kawiarni Teatralnej). Cały dochód przeznaczony na budowę Domu Aktora Polskiego we Lwowie.

Artystyczna Reduta Sylwestrowa. Zespół artystów Teatru Małego urządza d. 31. grudnia 1928 w dawnej sali Teatru „Nowości“ wielką redutę sylwestrową, poprzedzoną występami znanych i cenionych artystów wszystkich teatrów lwowskich. Reduta ta, z której dochód przeznaczony na budowę „Domu Aktora“ we Lwowie, ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności, gdyż poza atrakcjami artystycznemi obfitować będzie w mnóstwo niespodzianek. Między innemi zostały wyznaczone nagrody za najbardziej oryginalne stroje, odbędzie się również konkurs piękności itd. Udział jednej z najlepszych orkiestr, efektowne dekoracje sal, pomysłowe efekty świetlne oraz doskonały bufet złożą się na pierwszorzędną całość. Będzie to bezwątpienia najpiękniejsza zabawa sylwestrowa.

—o—

Zacięta bójka po wyjściu z sądu

(Doprowadziła atakujących znowu przed sąd.

EPILOG WALKI PIEKARZY LEMLÓW Z WĘGLARZAMI FISCHMANNAMI.

Lwów, 21. grudnia.

(—) W swoim czasie w sferach piekarskich, oraz wśród handlarzy opału głośną była sprawa sporu między **rodziną Lemlów**, posiadającą piekarnię przy ul. Zamkniętej, a **Fischmannami**, posiadającymi skład opału w tej samej realności. Koroną tego sporu była **gorsząca scena** w dniu 25. marca ub. r., która rozegrała się na ul. Kazimierzowskiej opodal gmachu sądu powiatowego Sekcja III. Po wyjściu z rozprawy **Lemlowie stoczyli krwawą bójkę z Fischmannami**, a epilog jej rozegrał się obecnie w sądzie karnym. Wczoraj w Sekcji III przed sędzią Walterem stanęli **Maurycy i Salomon Fischmannowie** oskarżeni o zniewagę słowną popełnioną na osobie Pinkasa Lemla, któremu w czasie owej bójki zarzucili szereg karygodnych rzeczy.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia Walter zasądził Fischmannów po pięć dni aresztu z zamianą na grzywnę.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19. grudnia.

Browary 225, Chodorów 230, 231, Gazy 27, Dolarówka 105.75, 106.50, Inwest. 109, 109.65.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19. grudnia.

Większe obroty w owsie po cenach po niżej ostatnich notowań.

Ogólny obrót około 200 tonn.

Dla zbóż chlebowych małe zainteresowanie. Ceny żyta zniżkują.

Koniczyna spadła w cenie.

Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie spokojne.

Lwów, 20. grudnia.

Na giełdzie zbożowej usposobienie przedświąteczne, zastój w obrotach. Następne zebranie giełdowe odbędzie się w poniedziałek, 31. bm.

Pszenica kraj. dworska ex. 1928 750—760 gr. 44.75—45.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, [illegible] małopolskie ex 1928 690 gr 32.75—33.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 26.50—27.50, Jęczmień małopol. pastewny [illegible] gr [illegible] 5.50—36.25. Owies małopolski ex 1928 450 gr. 27.50—28.75, Kukurudza rumuńska [illegible] 4.75—5.00, Fasola biała 75.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 45.00—55.00, Groch polny 37.00—39.00, Bobik 33.50—33.75 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00 Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 32.75—33.75, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—73.00, Mąkaa pszenna 65 proc. 72.00—73.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, [illegible] kuk. 49.00-51.00 Otręby żytn. 23.50-24.00 pszenne netto bez worka 24.00—24.50, Kasza hreczana 50 proc [illegible] połówek 63.50—66.50, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—48.50, Proso kraj. 43.50—44.50, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. grudnia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 108, 5-prc. pożyczka dolarowa 102, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 60, 7-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i pół, Holandja 357.61, Londyn 43.18, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.82, Praga 26.36, Szwajcarja 171.54, Wiedeń 125.29.

Warszawa, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134.60, Bank Polski 183, Bank Powsz. Kred. 27, Bank Zw. Sp. Zar. 81 i pół, Spiess 230, Elektr. Dąbrowa 91.50, Siła światło 111, Warsz. Tow. cukr. 48, Firley 55, Węgiel 98 i pół, Lilpop 39, Modrzejów 33.25, Ostrowiec 97, Rudzki 43 i pół, Starachowice 37.75, Ursus 6.75, Zieleniewski 140, Haberbusch 235.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 183, Zieleniewski 140, Siersza el., 53.50, Chodorów 232, Chybie 73.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.3005, Londyn 25.18.25, Nowy Jork 5.18.55, Belgja 72.19, Włochy 2717.25, Hiszpanja 84.55, Holandja 208.47 i pół, Berlin 123.66, Wiedeń 73.06, Sztokholm 138.92 50 Oslo 138.47 i pół, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.74.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.20 Budapeszt 90.42 i pół, Białogród 9.12 5/8 [illegible] Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.85, Belgrad 12.47 i pół, Berlin 169.05 i pół, Bruksela 98.64, Budapeszt 123.57, Bukareszt 4.25 7/8, Kopenhaga 189.40, Londyn 34.41 i pół, Madryt 115.63, Medjolan 37.14 i pół, Nowy Jork 708.55, Oslo 189.20, Paryż 27.73 i pół, Praga 20.99 3/8, Sofja 5.102, Sztokholm 189.90, Warszawa 79.72, Zurych 136.63 i pół, Amerykańskie 705.65, Niemieckie 168.80, Francuskie 27.87, Włoskie 37.02, Jugosłowiańskie 12.41 i pół, Czeskie 20.96.25, Szwajcarskie 136.20, Renta majowa 0.798, Tureckie 31.40, Bankverein 25 i pół, Bodenkredit 59 Kreditanstalt 109 i pół, Kompas 16, Laenderbank 31 i pół, Merkury 22.15, Zivnostenska 131, Austr. kol. państw. 49.70, Kolej połudn. 12.35, Goleszów 287, Alpiny 42. Krupp 12, Prager Eisen 480 i pół, Rima 115.10, Siersza 12.45, Zieleniewski 114.50 Fanto 6.60, Karpaty 17, Galicja 66.80.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.62, Holandja 12.07.93, Francja 124.04, Belgja 34.87, Włochy 92.67, Niemcy 20362, Szwajcarja 25.182, Hiszpanja 29.78, Danja 18.176, Szwecja 18.121, Norwegja 18.192, Helsingfors 192.81, Praga 163.81. Wiedeń 34.46, Warszawa 43.29.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20. grudnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.04, Nowy Jork 25.54 i pół, Belgja 355, Hiszpanja 416,25, Włochy 133.90, Szwajcarja 492.50, Danja 682.25, Holandja 10.26.75, Norwegja 681.75, Szwecja 684.50 Praga 75.90, Rumunja 15.35, Niemcy 609.75, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 19. grudnia.

Tendencja chwiejna. Kursa utrzymane. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 1.25.00—1.26.00, leje 0,05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 19.00—20.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.20.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.80.00—42.10.00, 10 rubli ros. 46.60—47.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.71—1.82, ruble rosyjskie 3.30—3.40, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Składki.

Dla A. F.: Marja Gruszczyńska zł. 10.—.

Dla staruszki kaleki: Marja Gruszczyńska zł. 10.—.

Dla matki Obrońcy Lwowa: Marja Gruszczyńska zł. 10.—, S. Dam zł. 2.—.

FEJLETON „GAZ. PORANNEJ“ z d. 22. XII. 1928.

G. G. TOUDOUZE 51

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

— Najdroższa, proszę cię, zechciej pokazać twój sztylet panu hrabiemu, memu przyjacielowi.

Przeorysza „in partibus“ podała mi sztylet spoczywający na jej dłoni. Przekonałem się, że miałem dobry nos: było to prawdziwe arcydzieło. Ostrze dość szerokie, pokryte delikatnym rysunkiem, przez który przewijały się złote litery; na rękojeści herb markiza ułożony z drogich kamieni.

Nachyliłem się nad wyciągniętą rączką Graciosy, by się lepiej przypatrzyć.

— Wspaniałe! przepyszne! — oświadczyłem ze szczerym podziwem.

Faktycznie miało to podwójne znaczenie, miałem bowiem na myśli zarówno sam sztylet jak i tę piękną rączkę na której w tej chwili spoczywał. Tak też to zrozumiała widocznie i donna Graciosa, bo podziękowała mi powłóczystem spojrzeniem.

Ale poczciwy markiz nie był takim psychologiem. Zadowolony z mej pochwały odpowiedział:

— Widzę hrabio, że jesteś znawcą... i to mnie cieszy...

— Prawdziwe cacko, panie markizie!!

— Którego wartość polega nie tyle na tych kamieniach, co na samej stali... jedyne arcydzieło mistrza...

Z nieporównaną dumą dodał:

— Sebastjan Ruiz, mistrz z Toledo, na moje zlecenie, w przeddzień wyjazdu, sam własnoręcznie sztylet ten wycyzelował i ozdobił mym herbem dla donny Graciosy. Patrz, hrabio!... tu jego stempel...

Schyliłem się i rzeczywiście dostrzegłem wybity na stali stempel słynnego mistrza... Znam ten stempel od dawna: tyle razy widywałem przecież jego odbitkę w książkach!...

Próbowałem odczytać napis na klindze, wijący się wśród ozdobnych arabesek... ale nie mogłem.

Więc zawstydzony nieco wyjąkałem:

— Trudno mi to odcyfrować... daruj, markizie. Czyżby na klindze zamieszczoną była owa klasyczna dewiza:

No mi saquez sin razon,
no me invaines sin honor!

Don Pedro uśmiechnął się wyniośle:

— Nie, drogi hrabio! Ten dwuwiersz, o którym mówisz, zdobi szpady, rapiry, jednem słowem broń wojenną... jak naprzykład moja szpada... A tu idzie o broń kobiecą...

Uśmiechnął się jakoś ironicznie, na pół drwiąco:

— Sebastjan Ruiz wyrył na ostrzu ten oto dwuwiersz, może bardziej kobiecy, ale groźny:

Gdy cię ta żmija ukłuje, niebożę,
Żadne lekarstwo już ci nie pomoże!

Czy było to przywidzenie? Bo oto zdawało mi się, że donna Graciosa powtarzając półgłosem ów wierszyk, zacytowany przez jej amanta, rzuciła jakieś twarde spojrzenie na Forstera...

W każdym razie — choć nikt z nas nie domyślał się tego w tej chwili, przez usta poczciwego markiza przemówiło Przeznaczenie, wydając wyrok na nas wszystkich!...

X.

Pod takiemi to obiecującemi auspicjami rozpoczęliśmy nasz pobyt zimowy wśród polarnych lodów.

Niech ci się nie zdaje, że roztoczę przed oczyma twemi obraz godny pióra genjalnego Vernego. Domyślaj się sam, — puść wodze imaginacji, kombinuj, zgaduj. Nigdy nie będziesz miał na tyle fantazji i inwencji, aby choć w przybliżeniu wytworzyć sobie pojęcie o tem moiem życiu ówczesnem, w towarzystwie pana admirała,

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 21. grudnia 1928.

Warszawa 111. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Koncert popol. w wykonaniu Choru Syberyjskiego (męskiego), p. E. Tomaszewski. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Kraków 566 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy. 19.20 Kom. sportowy i inne. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Poznań 344 18.00 Utwory na obój solo. P. Alois Berkan, członek Filharmonji poznańskiej. 20.15 Koncert symfon. (Transmisja z Filharmonji warsz.).

Katowice 422 18.00 Transmisja koncertu popol. z Warszawy. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warsz.

Wilno 435 19.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Kopenhaga 337 20.00 Inscenizacja ze śpiewem. 21.45 Koncert na bałałajkach.

Lipsk 365 16.30 Koncert utworów Mozarta. 20.00 Transmisja Opery Drezdeńskie „Missa solemmis" oratorjum Beethovena. 22.00 Prasa, sport. Lekcja tańca i muzyka taneczna.

Tuluza 391 20.30 Fragmenty z opery „Don Kiszot" Masseneta. 21.00 Koncert galowy, w przerwach muzyka taneczna.

Bern 441 18.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Wieczór ludowy. Pieśni, inscenizacja itp.

Frankfurt 428 20.15 Transmisja koncertu wigilijnego z auli uniwersyteckiej. Wykona chór frankfurcki pod dyr. prof. Gambkego.

Brno 441 19.00 Wieczór kompozycji Fibicha.

Sztokholm 454 20.15 Koncert orkiestry wojskowej. 21.40 Pieśni Schuberta wykona J. Papier (baryton).

Langenberg 468) 20.00 Koncert radjoorkiestry. 21.00 Wieczór pieśni niemieckiej. Ludowe pieśni dziecięce.

Wiedeń 517 17.25 Koncert kameralny. 20.05 Sonaty wiolonczelowe.

Budapeszt 555 Transmisja z Opery Królewskiej.

Zurych 588 20.00 chór, soliści, orkiestra salonowa.

*

Sobota, 22. grudnia 1928.

Warszawa 1111 1.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Program dla dzieci. 20.30 „Miłość cygańska" operetka w 3 akt Fr. Lehara. Orkiestra P. R., 2230 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków 566 18.00 Transmisja koncertu popol. z Warszawy. 20.30 Transmisja z Warszawy. Operetka F. Lehara „Miłość cygańska". 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 344 16.00 Interludjum muzyczne (płyty gramofonowe). 18.00 Program dla dzieci. (Transmisja z Warszawy). 20.30 Transm. operetki z Warszawy „Miłość cygańska".

Katowice 422 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Transmisja operetki z Warszawy.

Wilno 435 16.30 Koncert 6 p. p. Leg 18.25 Audycja wesoła „Ciężka próba". gro teska P. Bertona. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Bratislava 300 19.00 Transmisja z Teatru Narodowego w Pradze „Halka" Moniuszki.

Praga 348 19.00 „Halka" opera Moniuszki Transmisja z Opery Narodowej.

Lipsk 365 20.00 Koncert radjoorkiestry (śpiew, recytacje).

Sztuttgart 379 21.00 „Wyspa Tulipana" opera komiczna w 1 akcie Offenbacha. 21.45 Radjokabaret.

Tuluza 391 21.05 Koncert poświęcony utworom Gannego i Leoncavalla. 21.50 Tanga.

Bern 411 20.00 Transmisja z Bazylei. „Boże Narodzenie", oratorjum Bacha.

Langenberg 468 17.45 Radjorkiestra. 20.00 Wesoły wieczór. 22.00 Koncert i tańce.

Berlin 483 17.00 Koncert orkiestry Becce. Muzyka popularna. 20.00 Program wieczorny. Rosyjski teatr miniatur „Arlekin" pod dyr. Michajłowskiego. 21.00 Kolędy. 21.30 Bajeczki dla dzieci. 22.30 Lekcja tańca.

Wiedeń 517 19.20 Koncert tria Auber (skrzypce, wiolonczela, fortepian).

Budapeszt 555 20.00 Muzyka operetkowa. 21.50 Muzyka cygańska.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

OGŁOSZENIA.

Powiatowa Kasa Chorych
w Kamionce Str.

L. 3595.

Kamionka Str., d. 19. grudnia 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Z powodu, iż tylko jedna lista z grupy pracodawców i jedna lista z grupy ubezpieczonych w odpowiedniej ilości kandydatów do Rady Powiat. Kasy Chorych w Kamionce Str. wpłynęła, przeto Główna Komisja wyborcza poniżej wymienionych kandydatów uznała i ogłasza jako wybranych:

Z grona pracodawców:

Bartmański Kazimierz, Bałłaban Józef, Kunik Michał, Dr. Turczyn Tomasz, Domański Stanisław, inż. Wicherkiewicz Aleksander, Gottfried Józef, Glazer Antoni, inż. Michał de Melherbe, Czerkawski Bogusław, Jasser Alfred, Kalityński Mieczysław, Kędzia Jan, Gołębski Jerzy i Eisenberg Dawid.

Z grona ubezpieczonych:

Ross Jan, Assman Rudolf, Szpila Władysław, Horski Bronisław, Hlousek, Juljan, Chruszcz Michał, Tullie Stanisław, Halpern Abraham, Sołtys Jan, Lieberman Maurycy, Barabasz Jan, Kinczyk Zygmunt, Pasierbski Antoni, Nowak Stefan, Górski Mieczysław, Berwid Emil, Essig Jakób, Szafarczyk Feliks, Prychidko Andrzej, Bergstein Dawid, Kromer Jan, Górny Wacław, Wojciechowski Edward, Fränkel Szulim, Pomes Józef, Kostecki Antoni, Hanitkiewicz Włodzimierz, inż. Sochanik Tadeusz, Turowski Michał, Borowski Adam.

Za Zarząd Powiat. Kasy Chorych
w Kamionce Str.

Przewodniczący:
10456 **Talaga Paweł m. p.**

---

jego szalonej kochanki, ograniczonego gbura Forstera i tych pięćdziesięciu zamrożonych jegomościów...

Pytasz, czy Graciosa była moją kochanką?.. Naprawdę, mój drogi, jesteś bardzo kiepskim psychologiem!

Przedewszystkiem: znasz mnie od dzieciństwa. To jeden ważny czynnik ułatwiający rozwiązanie tego zagadnienia. Drugi zaś, to fakt, że piękna a głupia donna skutkiem przydługiego postu dostała nadzwyczajnego apetytu, którego imci pan markiz mimo najlepszych chęci nie potrafił zaspokoić.

Wyłaniała się tylko jedna poważna trudność jak to zauważyłem bardzo prędko, — ta mianowicie, że markiz miał zupełnie inne poglądy i zasady niż Graciosa. Podczas bowiem gdy ona nie kryła się z tem zupełnie, że jest zdecydowaną zwolenniczką wolnej miłości, — to pan markiz hołdował bezwzględnie zasadom etatyzmu i monopolu.

Nie znaczy to wcale, jakoby moja przeorysza „in partibus" miała na punkcie miłości poglądy komunistyczne. Ale musiała ona ze sprytem doskonałego dyplomaty zawierać tajne traktaty z uprzywilejowanym reprezentantem tego czy innego narodu, na którego zagięła w danej chwili parol.

I tu właśnie wchodził nam w drogę Forster, który koniecznie pragnął zostać również jednym tych uprzywilejowanych. Jeżeli poglądy markiza były za ciasne, to zato poglądy mego kompana były stanowczo zanadto liberalne. Podczas gdy mój Hiszpan nie uznawał innego współżycia, jak we dwójkę, — William Joris Forster obstawał przy swojej koncepcji współżycia we czwórkę, przyczem (muszę mu oddać tę sprawiedliwość) dla mnie rezerwował numer trzeci, ustępując mi pierwszeństwa ze względu na moje zasługi i pracę...

Tymczasem ja z mojej strony byłem zwolennikiem „trójkąta małżeńskiego", skoro już tak być musiało. Bo przecież musieliśmy się liczyć z obecnością don Pedra. Nie zdradzałem się jednak tem mojem zapatrywaniem, które napewno w oczach don Pedra wydawałoby się bezczelnem, które również napewno nie spotkałoby się z aprobatą Forstera. Zachowałem je tedy dla siebie tylko... i dla donny Graciosy.

Oczywiście trzeba było na to wszystko pewnego czasu.

Czas ten wyzyskaliśmy należycie dla odpowiedniego zainstalowania się i urządzenia w naszych zmienionych warunkach.

Skoro tedy zmagazynowaliśmy owych pięćdziesięciu zamrożonych na przodzie okrętu, — zebraliśmy się natychmiast na naradę, w wyniku której postanowiliśmy przezimować we wnętrzu przyzwoicie urządzonego i należycie wyekwipowanego galjonu „Santa — Maria — Immacolata". Jeden Forster oponował; chciał, abyśmy natychmiast we czwórkę ruszyli saniami na południe. Projekt był głupi, toteż bez trudności zdołałem mu to wytłumaczyć, zwłaszcza, że znalazłem energiczne poparcie ze strony markiza i damy, którzy ani słyszeć nie chcieli o podobnej jeździe po lodzie z pomocą maszyny elektrycznej, z pewnością djabelskiego wynalazku!... Zresztą trafiłem mu odrazu do przekonania, przypominając mu nasze projekty co do pokazywania za pieniądze tego galjonu wraz z załogą we wszystkich portach świata.

— Ba, ale przedewszystkiem trzeba by sprowadzić ten okręt na wolne morze, — zauważył.

— Sprowadzimy go!

— Może z pomocą naszych sanek?

— Nie. On sam się stąd wydostanie, — razem z górami lodowemi.

— To tylko przypuszczenie.

— Nie, to szczera prawda.

— Skądże to wiesz?

— Obserwowałem gwiazdy od czterdziestu śmiu godzin i stwierdziłem, że posuwamy się pomału na południe.

— Niech mnie djabli wezmą, jeżeli to prawda.

(C. d. n.)

Jedna próba wystarczy aby się przekonać że nacieranie pod nazwą

Ichtiomentol

działa skutecznie na reumatyzm, nerwobóle, zapalenie stawów, ból głowy i t. p. nawet w tych wypadkach, w których inne środki tego rodzaju niepomogły.

Ichtiomentol wszędzie do nabycia

Wyrabia Laboratorjum apteki Edelmana Sambor.



ROK ZAŁ. 1890.



5.000

płyt gramofonowych, najnowsze zdjęcia poleca najstarsza firma w kraju

ADOLF BODENSTEIN LWÓW, LEGJONÓW 37. Telefon 35-36.

Ulgi w spłatach.

KAKTUSY-MŁODE PALMY I ARAUKARJE

Domki na kaktusy. Ogródek j... pońs le na ob ta'unek.

Nasiona trymul, Begonii, Goździków.

Wyłączne zastępstwo nasion Car e a. Nawoz Doniczkowy „Eufit",

Byliny i Róże.

Dr. Z. Bach Lwów, Rynek 2.

(Róg Domini kańskiej).

Inserujcie w Gazecie Porannej

Każdemu bez poręki sprzeda firma „KA-TE" UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.



Praktyczny podarek na Gwiazdkę, to dobry instrument muzyczny nabyty w Krajowej Wytwórni Instrumentów smyczkowych, dętych i mandolinowych

Franciszek NIEWCZYK

Lwów, ul. Gródecka 2b. Tel. 25—76.

Instrumenty tylko pierwszorzędne, wypróbowane w wielkim wyborze po cenach najniższych i pod gwarancją. Dogodne warunki kupna. 10328-5

PODARUNKI gwiazdkowe. Stosowne. Praktyczne. Najtaniej! W głównym magazynie pończoch, rękawiczek Lichta, Hetmańska 22, (obok Teatru). 10467

ALBUMY — DZIENNICZKI BIUROWARY — KAŁAMARZE (bronz, marmur)

oraz wszelkie artykuły biurowe poleca po cenach konkurencyjnych

BOGEN

WAŁOWA 7. 10472

„OLLA" PREZERWATYWY ?!

Antyseptycznie spreparowane urzędowo zbadane (przez Urząd Zdrowia Publ. mikroskopowo chem.)

Udowodnione większe zapotrzebowanie na „OLLA", niż na wszystkie inne ogłaszające się kraj. marki, wzięte razem.

Pasty do Podłóg, Wosk, Terpentyna, Szczotki

najtaniej u **SUDHOFFA**

Lwów, Akademicka l. 8.



Na Święta

Największy wybór porcelany, Kryształów, Chińskiego srebra Frageta, Alpaki i wyrobów Pacykowskich

poleca firma

Kazimierz Lewicki

Lwów, pl. Marjacki 10.

Najpraktyczniejszym upominkiem na Gwiazdkę i Nowy Rok dla pań, Panów i Młodzieży jest **Lornetka teatralna „Goerza"** fabryki Zeiss-Ikon, poleca po cenach ściśle fabrycznych

MAKSYMILJAN EICHLER

optyk specjalista

Lwów, pl. Marjacki l. 7.

(wejście przez bramę).

Humor.



GOŚCINNI KANNIBALE.

— Oh, mister zostanie u nas na obiad!...

SANDACZ świeży

ZAJĄCE duże podolskie

DRÓB, indyki, kaczki, gęsi, tuczony dworski niżej cen rynkowych

PROSIAKI

poleca

KAROL KRUPIŃSKI

Lwów, Akademicka 4.

Telef. 26—54. 10458-3

Rutynowanego organizatora

celem organizacji sprzedaży elektr. odkurzaczy we Lwowie, poszukuje się. Zgłoszenia tylko pierwszorzędnych i odpowiedzialnych reflektantów z podaniem referencji do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, ul. Zyblikiewicza 16, pod „Dzielny organizator". 10442

MORELÓWKĘ

wyrobu firmy **JAN MUSZYŃSKI - Lwów**

posiada na składzie i poleca

WŁADYSŁAW MUSIAŁOWICZ

Handel Delikatesów i Pokoje do Śniadań

Lwów, Akademicka 18.

„OLKA" Trykoty, pończochy, rękawiczki - najtaniej **Rynek 35.**

KSIĘGI HANDLOWE i wszelkie przybory kancelaryjne w wielkim wyborze poleca najtaniej **KRAM STUDENCKI** Antoni Jamiński Lwów, Szalnochy 2.

„ŁAŃCUT" ALFREDA hr. POTOCKIEGO

Fabryka likierów i rosolisów

otrzymała w Paryżu za swoje wyroby najwyższe odznaczenie

GRAND PRIX AVEC MEDAILLE D'OR

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.